Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 93. — ROK XXXVIII

SRODA 8 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISIRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polski z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmiane adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Ustrój korporacyjny w praktyce.

Parokrotnie poruszaliśmy w naszem piśmie sprawę korporacyjnego ustroju społecznego, będącego próbą zastąpienia obecnego indywidualistycznego (liberalnego) ustroju, który zdaniem wielu socjologów, ekonomistów i polityków bliskim jest swego końca. Zwolennicy ustroju korporacyjnego spodziewają się, że nowy ten ustrój zlikwiduje wszystkie kryzysy gospodarcze i społeczne, a gospodarstwo społeczne uratuje przed kollektywizmem. Albowiem poddając warsztaty pracy kontroli państwa, nada produkcji charakter celowości, dostosuje ją do pojemności rynków zbytu i przez to usunie niebezpieczeństwo kryzysów gospodarczych, zagrażające ciągle naszej bezplanowej gospodarce. Jego zaś organizacja społeczeńswa według zawodów zabije ducha klasowości, narodom przywróci jedność, którą zniweczył indywidualizm gospodarczy.

Teorja jest piękna, a jeszcze piękniejsze nadzieje. Gorzej jest jednak z praktyką... Jedyny kraj, oparty na ustroju korporacyjnym, Italja faszystowska, dalekim jest od ideału, zarówno w dziedzinie produkcji, jak życia społecznego. Kryzys gospodarczy ogarnął Italję i uboży ją nie mniej od krajów mających indywidualistyczny ustrój gospodarczy, a, jeśli nie słychać nic o strajkach we Włoszech, to — zdaje się — tylko dlatego, że surowo karze faszystowskie prawo.. I bodaj, czy nie mają racji ci, którzy twierdzą, że ustrój korporacyjny Włoch, jak i cały faszyzm, trzyma się tylko wolą jednego człowieka, i że, gdy jednego człowieka braknie, cały ustrój się załamie, a życie społeczne wróci na tory z przed roku 1922. W każdym razie pewnem jest, że znaczna część ludności nie pogodziła się z nowym ustrojem i dla faszyzmu nie została zdobytą. I to nie tylko socjaliści...

Toczy się w tej chwili gorąca walka między prasą faszystowską a katolicką o pewną znamienną inicjatywę włoskiej „Akcji Katolickiej"... Oto pojawił się okólnik zarządu „Gioventu Cattolica Italiana" (Katolicka Młodzież Włoska) do prezesów kół zawiadamiający ich o stworzeniu „sekretarjatu robotniczego" w Rzymie. Sekretarjat ten — czytamy w okólniku — będzie się starał

„o techniczne kształcenie robotników (którzy jeszcze należą do stowarzyszeń „G. C. I."), rozwinie akcję opiekuńczą i podejmie się wszelkiej akcji społecznej, której będą wymagały warunki codziennego życia robotniczego".

Prasa faszystowska zaatakowała mocno ten okólnik i „Akcję Katolicka", do której należy „G. C. I."... Organ syndykatów faszystowskich „Lavoro Fascista" stwierdza, że stworzenie „sekretarjatu robotniczego" jest „nielegalne"; wymienione bowiem w okólniku zadania sekretarjatu należą do syndykatów i nikomu poza syndykatami nie wolno zajmować się warunkami pracy w fabryce. A zaś ze względu na przynależność organizacyjną „G. C. I." do „Akcji Katolickiej" pisze:

„Jeśli Akcja Katolicka zabiera się do zajmowania się sprawami robotniczemi, to daje tem do poznania, że nie sądzi, by robotnicy mieli należytą opiekę w syndykatach faszystowskich. Znaczy to, że Akcja Katolicka wstrząsa fundamentami syndykalizmu, bo dla celów konkurencji organizuje robotników na własną rękę".

Pomijając wycieczkę pisma faszystowskiego przeciw „Akcji Katolickiej" warto zwrócić uwagę na fakt stworzenia katolickiego „sekretarjatu robotniczego". Świadczy bowiem, że instytucje faszyzmu nie zaspokajają potrzeb mas robotniczych i nie odpowiadają wymogom katolickich zasad społecznych.

Nie koniec na tem... Także i rocznica encykliki „Rerum Novarum" stała się dla prasy faszystowskiej okazją do wystąpienia przeciw „Akcji Katolickiej".

Część prasy faszystowskiej dopatrzyła się politycznych celów w zapowiedzianych na maj uroczystościach jubileuszowych ku czci Leona XIII. Turyńska „Stampa" twierdzi, że obchód 40-lecia „Rerum Novarum" w Rzymie ma przeciwstawić koncepcję katolicką koncepcji faszystowskiej, że ma przybyłym z całego świata robotnikom katolickim wskazać na nieistnienie wolnych związków robotniczych w tym kraju i że wreszcie ma zainicjować wielką „akcję społeczną, której prezydował będzie Papież".

„Program — pisze „Stampa" — jest gotów i gotowe są kadry. Kościół, a raczej „Akcja Katolicka" — żeby nie mieszać rzeczy świętych ze świeckiemi — nie chce zrezygnować ze swej roli w dziedzinie społecznej, — z roli, którą my rezerwujemy wyłącznie dla państwa. Akcja Katolicka chce wznieść ołtarz przeciw ołtarzowi, swoją organizację przeciw organizacji faszystowskiej. Najwidoczniej myśli „A. K." o przyszłości... W obchodzie „Rerum Novarum" jest złożona pretensja próżna i jeszcze bardziej próżna nadzieja".

Są to bardzo znamienne oświadczenia. Dowodzą, że się coś psuć zaczyna na dobre w faszyźmie, jeśli kierownicy ruchu faszystowskiego lękają się skutków jubileuszu encykliki Leonowej i państwo wzywają do tępienia tak nawet słabej akcji robotniczej, jak wzmiankowany sekretarjat przy „G. C. I.".

Znamienne są te polemiki jeszcze i dlatego, że podkreślają ponownie szczególny zaprawdę egoizm faszyzmu i ekskluzywizm państwa korporacyjnego, które nie chce tolerować nawet katolickiej akcji społecznej w swych granicach, a „Akcję Katolicką", będącą według słów Piusa XI „ramieniem" Kościoła i „naturalną manifestacją" jego żywotności, stale podejrzywa o cele polityczne.

Nie! Jeśliby ustrój korporacyjny miał w przyszłości wyglądać tak, jak wygląda we Włoszech, toby się go raczej lękać, niż pragnąć należało.

W. Z.

NADUŻYCIA PODATKOWE NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO.

Grodno (PAT). Na polecenie władz sądowych został aresztowany i osadzony w więzieniu b. naczelnik urzędu skarbowego w Grodnie, Leon Łuba. Aresztowanie nacz. Łuby pozostaje prawdopodobnie w związku z ostatniemi rewizjami u szeregu miejscowych przemysłowców i kupców, podejrzanych o nadużycia podatkowe.

FRANCUSKA OFERTA GAZYFIKACYJNA.

Warszawa (PAT). Pewne przedsiębiorstwo francuskie prowadzi obecnie rokowania z koksownikami na G. Śląsku w sprawie przeprowadzenia i eksploatacji przewodów dalekosiężnych, dla gazyfikacji województwa krakowskie go i części kieleckiego.

Rosja zamyka kościoły.

W Sowietach nie wolno modlić się! — Bolsze wicy zakazują bicia we dzwony! — Nowa fala prześladowań religijnych.

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). W przeddzień głównych uroczystości wielkanocnych rząd sowiecki zamknął szereg kościołów, a w pozostałych zakazał bicia w dzwony. Pozatem ukazał się dekret, zabraniający modlitw za Ojca św. i wogóle jego imienia. Równocześnie ogłoszono specjalny plan zamykania świątyń. Według tego planu przewidziane jest na rok bieżący zamknięcie 70% istniejących obecnie w Rosji kościołów katolickich.

Akademja Duchowna w Petersburgu została zamknięta, a jej rektor ks. Filipczak oskarżony o kontrrewolucję i uwięziony. „Przestępstwo" ks. Filipczaka polegało na tem, że w czasie nabożeństwa odczytał on modlitwę za Rosję według orędzia Ojca św.

—::§::—

Nieudały zamach na litewskiego ministra.

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). W Kownie dokonano nieudałego zamachu na ministra spraw wewnętrznych płk. Rustejtisa. W pobliżu gmachu ministerstwa nieznani sprawcy przerzucili drut przez część ulicy, którą musiał wracać samochodem minister i drut ten załączyli do prądu elektrycznego. Zamach nie udał się z tego jedynie powodu, że wyszedł na jaw na krótko przed przejazdem ministra. Mianowicie pewna dziewczyna, idąca do ślubu, potknęła się o rozpięty przez ulicę drut i padła trupem na miejscu.

Ministrowie jeszcze wypoczywają

Marsz. Piłsudski w Sulejówku.

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). W polityce i w urzędach trwa jeszcze nastrój świąteczny. Ministrowie wypoczywają. Pierwszym z ministrów, który zapowiedział swój powrót jest min. Zaleski. Spędził on święta w Poznańskiem i we środę wraca do Warszawy, a we czwartek obejmie urzędowanie.

Minister spraw wojskowych bawił w czasie świąt w Sulejówku, gdzie odwiedzili go premjer Sławek, oraz marsz. sejmu Świtalski.

MIN. MICHAŁOWSKI REJENTEM.

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). Min. Michałowski ma objąć z końcem kwietnia rejenturę Łódź zachodnia.

POS. TKACZOW ZRZEKŁ SIĘ MANDATU.

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). Podczas ub. sesji budżetowej. Sejm uchwalił wydanie sądom posła Tkaczowa, który zapisał się jako „dziki", ale był w rzeczywistości komunistą. Tkaczow uciekł wówczas do Gdańska, a obecnie przysłał stamtąd pismo, w którem zrzeka się mandatu poselskiego.

Zagadkowy tunel w pobliżu gmachu warszawskiej P. K. O.

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). W południe rozeszły się po Warszawie sensacyjne pogłoski o odkryciu podkopu pod gmach P. K. O. na rogu ulicy Jasnej. Wieści te powstały stąd, iż rzeczywiście obok domu przy ul Jasnej 18 zapadło się kilka płyt chodnika i ukazał się tunel głęboki na 2 metry. Niewiadomo jednak, czy był to podkop, czy też wyrwa wyżłobiona podskórną wodą.

TOWARZYSTWO PROPAGANDY.

Warszawa 7. 4. (Telef. wł.). Pisma wieczorne donoszą, że zorganizowano już towarzystwo propagandowe, które przejmie cześć agend wydziału propagandy i prasy przy Minist. Spraw Zagranicznych. Siedzibą Twa będzie Paryż, a kierownikiem mjr. Kwieciński, lotnik.

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa, 7. 4. (PAT). W dzisiejszem ciągnieniu loterji klasowej wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. wygrał numer 203.946. 5.000 zł. nr. 13.433, po 3.000 zł. nry: 35.811, 45.423, 47.071, 69.877, 105.508, 152.156, 172.726, 180.139, 188.512.

—o—

Amnest a w 5-cio lecie rządów sanacji

Warszawa, 7. 4. (PAT). Z powodu zapowiedzi ogłoszenia amnestii, zwracają uwagę, że amnestja, jako ustawa, musi być uchwalona przez parlament. Możliwem jednak jest zastosowanie sposobu, który użyty został w roku 1926, gdy amnestja wydana została nie w formie ustawy, ale w formie szerokiego zastosowania przez Prezydenta prawa łaski. Asumpt do amnestji dał wówczas wybór nowego Prezydenta. Obecnie motywem byłoby pięciolecie objęcia rządów przez sanację.

Rozkaz bombardowania Funchalu

w razie dalszego oporu powstańców.

Paryż, 7 kwietnia. Z Lizbony donoszą, że rząd portugalski wysłał na Maderę krążownik „Pedro Gomez" z batalionem strzelców i kompanją karabinów maszynowych. Przewidziane jest wysłanie jeszcze jednego krążownika i kontrtorpedowca w razie gdyby rozruchy nie ustały. Komendant „Pedro Gomeza" otrzymał polecenie bombardowania Funchalu, w razie gdyby się powstańcy nie chcieli poddać.

Pułk. Macia mówi o republice hiszpańskiej

Paryż, 7 kwietnia. Przywódca katalońskich republikanów w Barcelonie pułk. Macia zapowiedział zwołanie kongresu wszystkich rad komunalnych z całej Hiszpanji celem proklamowania Hiszpanii republiką. Kongres ma być zwołany zaraz po wyborach komunalnych w razie gdyby te przyniosły jego partji zwycięstwo.

Bojkot uniwersytetu w Barcelonie.

Barcelona (PAT). Sekcja katalońska hiszpańskiego związku studenckiego postanowiła wezwać studentów do powstrzymania się od uczęszczania na wykłady na uniwersytecie z chwilą jego otwarcia. Sekcja ma w swoim zakresie zapewnić studentom niezbędne środki naukowe dla kontynuowania studjów. Rektor uniwersytetu oświadczył ze swej strony, że wszechnica będzie zamknięta do czasu zakończenia się wyborów.

POINCARE PISZE NADAL PAMIĘTNIKI

Paryż, 7 kwietnia. Po ciężkiej chorobie dawny premjer francuski Poincare przyszedł już do tego stopnia do zdrowia, że podjął na nowo pisanie pamiętnika.

—o—

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Druga transza pożyczki zapałczanej w kwocie 8.244 tys. dol. będzie przekazana rządowi polskiemu w dniu 1-go lipca br.

O czem piszą inni?...

Prof. Bartel na widowni.

Poświąteczna „Polonia“ podaje następujące informacje o przyszłych zmianach w rządzie:

„Ze źródeł bardzo miarodajnych i zbliżonych do b. premjera prof. Bartla, nadeszły dziś ze Lwowa prywatne wiadomości, że **prof. Bartel został wezwany telegraficznie do Warszawy w Wielki Piątek.** Prof. Bartel tegoż dnia miał opuścić Lwów; pobyt prof. Bartla w Warszawie znajdować się ma pod znakiem ścisłego incognito.

W chwili obecnej **niepodobna jeszcze ustalić, jaki był cel wezwania prof. Bartla do Warszawy;** — nasuwają się jednak przypuszczenia, że w czasie ewentualnych konferencyj z miarodajnymi czynnikami w Warszawie nie rozmawiano tylko o wiosennej pogodzie.

Równocześnie rozeszły się pogłoski, kolportowane w poniedziałek poświąteczny głównie w sferach gospodarczych, **o zdecydowanem już jakoby ustąpieniu ministra przemysłu i handlu pułk. Prystora i zastąpieniu przez b. min. tego resortu p. Kwiatkowskiego,** którego niedawne ustąpienie było powszechną niespodzianką. Nie wiadomo, czy p. Kwiatkowski zgadza się już na tego rodzaju kombinację i czy czuje się na siłach, by objąć swój dawny resort w obliczu obecnej katastrofy gospodarczej.

Na osłodę swej dymisji **pułk. Prystor miałby otrzymać stanowisko delegata rządowego przy Syndykacie Polskich Hut Żelaznych.** Stanowiska tego rodzaju do tej pory nie było“.

Wolność i samowola.

P. pos. Pączek, b. socjalista, który zaczyna próbować pióra w lwowskiem „Słowie Polskiem“, pisze w numerze świątecznym tego dziennika o „wielkich przemianach“, które Polsce gotuje BB.

„Nikt nie da się już złowić na lep górnolotnych frazesów „wolnościowych“. Społeczeństwo polskie **umie już odróżniać wolność od swawoli,** porządek demokratyczny od anarchji i rozumie, że istnieje nietylko prawo, ale i obowiązek, nietylko dobro jednostki, ale i dobro narodu, nietylko interes warstw, lecz przedewszystkiem i ponad wszystkiem interes państwa.

Od demokracji liberalnej z ubiegłego wieku, ku demokracji nowoczesnej, zorganizowanej, od demokracji próżniaczej, ślamazarnej, niedołężnej i nieodpowiedzialnej, ku demokracji, umiejącej pracować, rządzić, karcić i brać na swoje barki najtrudniejszą odpowiedzialność — oto dewiza, która winna przyświecać pracom nad nową konstytucją Rzeczypospolitej“.

Bardzo to pięknie ze strony p. Pączka, że się tak odżegnywuje od „próżniaczej“ demokracji, którą przez szereg lat popierał. Boimy się jednak, że wpadł teraz w drugą ostateczność, jeśli obóz BB. nazywa obozem dającym obywatelom „wolność“. ... Istotnie trzeba umieć odróżniać wolność od samowoli. Pan Pączek jednak tego nie potrafi.

Węgrofilstwo górą.

P. Wł. Studnicki trwa ciągle przy obronie „Anschlussu“. Polemizując zaś z „Czasem“ w „Słowie“ wileńskiem zauważa:

„Czas“ wielokrotnie ubolewał z powodu zniesienia przez traktat w Trianon wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Otóż **konsekwencją połączenia Austrji z Niemcami jest okrążenie Czech przez granice niemiecko-polsko-węgierskie,** co przy odpowiedniej polityce z naszej strony musi doprowadzić **do powrotu Węgier do wspólnej granicy historycznej polsko-węgierskiej.** Wspólna granica z Węgrami wzmocni naszą pozycję w Europie centralnej“.

Oto do czego dochodzi węgrofilstwo pp. Studnickich... Chcą granicy z Węgrami, a więc przyłączenia którejś z prowincyj czeskich (Słowaczyzny lub Rusi Prykarpackiej) do Węgier. I to w momencie, kiedy współpraca z Czechosłowacją narzuca się jako konieczność dziejowa.

Nie sądzimy, by te i podobne wystąpienia naszej prasy rządowej ułatwiały pracę p. min. Zaleskiego i naszej dyplomacji w obecnej chwili.

Żydzi i sanacja.

„Gazeta Warszawska“, zwracając niedawno uwagę na rozmowy prowadzone przez posła Wiślickiego (żyda) z rządem w sprawie „ulg“ dla żydostwa, pisała, że — „żydzi szantażują (!) sanację“. Podrażniło to prasę żydowską. „Nowy Dziennik“ w tej sprawie pisze:

„Dowcipy“ „Gazety Warszawskiej“ odsuwając na bok, należy przedewszystkiem endecję zapytać, kogo ona uważa właściwie za reprezentację żydostwa polskiego. Nie przypuszczamy chyba, że p. Wiślicki uchodzi w jej oczach za przedstawiciela żydów polskich. Nawet sanacja traktuje żydowskich sanatorów, tak jak wszystkich innych sanatorów, a za reprezentację trzechmiljonowego społeczeństwa żydowskiego uważa — rzecz jasna — Koło żydowskie. Argument typowo antysemicki, że poszczególne partje żydowskie są właściwie tylko różnemi organami jednego i tego samego „mocarstwa anonimowego“ — jest **idjotyzmem,** z którym nie warto rozprawiać. O ile otóż idzie o Koło Żydowskie, to zarzut „Gazety Warszawskiej“, jakoby żydów zasady nic nie obchodziły, a cała ich polityka orjentowała się w kierunku litylko „doraźnej korzyści“ — jest oczywiście bezczelną insynuacją. Stanowisko Koła Żydowskiego wobec budżetu stanowi chyba dostateczny dowód politycznej uczciwości, a zarazem zasadniczego ustosunkowania się do problemów politycznych dnia bieżącego.

Ale poza tem — cały krzykliwy alarm endecji jest mocno przedwczesny, bo i p. Wiślickiemu sanacja nic jeszcze nie dała, oprócz, rozumie się... zapowiedzi. Alarm endecji ma służyć, zdaje się, do tego celu, aby nastraszyć sanację przed minimalnem bodaj spełnieniem owych zapowiedzi. Jak dotąd — sanacja na punkcie sprawy żydowskiej kierowała się zawsze i ściśle endecką mądrością stanu. Zobaczymy, co będzie dalej!“

P. Wiślickiego więc nie uznaje organ syjonistyczny za reprezentanta żydostwa. Ale — jak widać z zakończenia jego artykułu — wziąłby chętnie z jego rąk korzyści, gdyby ich tylko rząd udzielił.

Odezwa księży tarnowskich do X. posła Czuja (B. B.).

Zakomunikowano nam odpis listu, który został w tych dniach przesłany ks. posłowi Czujowi (B. B.) przez księży trzech dekanatów z jego okręgu wyborczego. Cytujemy z niego ważniejsze ustępy. — Uw. „Gł. N“.

Księże Pośle! Księża trzech dekanatów, bobowskiego — gorlickiego i grybowskiego zwracają się do Księdza Posła, do tego z pośród nas, który piastując mandat poselski, powinien mieć możność bezpośredniego wpływu na sprawy publiczne, przyjmując zarazem za nie pełną odpowiedzialność. Liczne wydarzenia ostatnich lat podważają podstawy społecznego i politycznego życia, hamują rozwój Państwa. [illegible] **Brześć,** to zjawisko najgroźniejsze... (wyrażenia, których ze względu na cenzurę podać nie możemy! „Gł. N.“). Wyczekiwaliśmy, że Ksiądz Poseł jako Kapłan katolicki podzieli sąd moralnie zdrowej ogromnej większości społeczeństwa! Byliśmy niewzruszenie przekonani, że Ksiądz Poseł jako stróż praw boskich i ludzkich, uczyni wszystko, co jest w Jego mocy dla naprawienia krzywd, ukarania przestępców i zapobieżenia powtórzeniu się w Polsce podobnych wypadków, ewentualnie złoży mandat, jak to zrobili Jego klubowi Koledzy świeccy!

Odpowiedzialność moralna zaciążyła na Jego Osobie. Odpowiedzialność ta nie jest sprawą li tylko osobistą, skoro Ksiądz Poseł należy do wielkiej Rodziny Kapłańskiej. Śmiemy przypuszczać, że ogół Duchowieństwa nie może się solidaryzować z polityką Księdza Posła.

Sprawa brzeska i inne zapoczątkowały wielki ruch moralny w Społeczeństwie! W oczach Narodu sprawcy brzescy mają moralnych wspólników w B. B. Nie chcąc, by Ksiądz Poseł powiększał ich liczbę, uważamy za konieczne zajęcie zdecydowanego stanowiska w myśl naszą.

Zamachy Ustawodawstwa cywilnego na Sakrament Małżeństwa, świeża ustawa alkoholowa bezprzykładnie ignorująca enuncjację Episkopatu, trwogą przejmująca w skutkach nas kapłanów pracujących wśród ludu. Metody wychowawcze w szkołach... (wyrażenia przez nas skreślone. „Gł. N.“). Cała ta teraźniejszość... (wyrażenia przez nas skreślone, „Gł. N.“).

Znamy Cię Księże Pośle skądinąd jako pełnego odwagi cywilnej Kapłana; okaż się wyższym nad względy osobiste, czy osobiste korzyści, okaż się w dobie obecnej naprawdę Kapłanem Chrystusowym“!

Następują podpisy. **Za dekanat grybowski: ks. J. Solak, proboszcz i dziekan grybowski; ks. M. Syzdek, proboszcz z Polnej, wicedziekan; ks. Ed. Pykosz, proboszcz w Ptaszkowej; ks. Ad. Wawrzykowski, proboszcz z Ropy; ks. J. Walen, proboszcz z Gródka; ks. Wł. Kantor, proboszcz ze Stróż; ks. Wł. Szymanek, proboszcz z Krużlowej; ks. J. Luraniec, proboszcz z Mogilan; ks. R. Brożek, proboszcz z Kaclowej; ks. J. Cwynar proboszcz w Szalowej.**

Za dekanat bobowski: ks. Zyg. Jakus, proboszcz z Lipnicy wielkiej; ks. St. Rodak, proboszcz z Wilczysk; ks. Aug. Zaborowski, proboszcz z Siedlisk; ks. Wł. Trytek, proboszcz z Korzennej.

Za dekanat gorlicki: ks. L. Witkiewicz, proboszcz z Zagórzan; ks. L. Wachowicz, proboszcz z Szymbarku; ks. Wł. Kędra, proboszcz z Łużnej; ks. P. Mika, proboszcz z Bystrej; ks. A. Gorczyca, proboszcz z Moszczenicy, b. dziekan; ks. St. Horowicz, proboszcz z Sękowej, dziekan: ks. Br. Świejkowski, prałat z Gorlic.

Za dekanat sandecki, powiat Grybów: ks. J. Łętek, proboszcz z Kamionki Wielkiej.

Chiny uspokajają się.

Przez szereg lat walki generałów i marszałków chińskich były niemal stałą rubryką pism europejskich. Od dłuższego czasu nie słychać o nich nic. Chiny weszły wreszcie w okres względnego spokoju.

Uspokojenie jest w dużej mierze następstwem wycieńczenia kraju. Wprawdzie nie całe Chiny były objęte pożogą wojenną, a bitwy były przeważnie niezbyt krwawe, ale walczące wojska żyły nieraz z kontrybucyj i rabunków, co łącznie z katastrofami głodowemi, prowadziło kraj do upadku. Nikt nie mógł odnieść stanowczego zwycięstwa i zawładnąć całym krajem, więc wreszcie nastąpił kompromis. Najsilniejszym okazał się marszałek Czang-Kai-Szek i on też najwyższą władzę zagarnął. Sprawuje mianowicie urząd prezydenta rządu, a ponieważ w Chinach niema jeszcze godności prezydenta republiki, przeto w gruncie rzeczy Czang-Kai-Szek — jest głową państwa chińskiego. W ciele prawodawczem jego zwolennicy mają bezwzględną większość, gdy wybory zostały „odpowiednio“ przeprowadzone.

W ub. roku żywioły lewicowe jeszcze raz próbowały obalić Czang-Kai-Szeka. Jeszcze raz powstał zamęt i znowu ogłoszono utworzenie drugiego rządu w Pekinie, ale po paru miesiącach Czang-Kai-Szek zdołał pokonać zbuntowanych, a właściwie przeciągnąć ich zapomocą pieniędzy na swoją stronę. Niektórzy generałowie opuścili kraj. Gen. Feng, przyjaciel Rosji, udał się do Moskwy.

Od tego czasu wojny domowej już niema. Czang-Kai-Szek stara się rozszerzyć swą władzę i w tym celu postanowił przeprowadzić **uchwalenie prowizorycznej konstytucji.** Na tem tle doszło do konfliktu między nim a przewodniczącym ciała ustawodawczego (t. zw. „juanu“) Hu-Han-Minem. Czang-Kai-Szek udzielił przeciwnikowi dymisji, wobec czego trudno przypuszczać, by uchwalenie tymczasowej konstytucji miało napotkać na poważniejszy opór.

Czang-Kai-Szek nie posiada jednak jeszcze takiego autorytetu, jakiego potrzeba do pokierowania odbudową państwa chińskiego. Autorytetem takim jest właściwie zmarły Sun-Jat-Sen, twórca Kuo-Min-Tangu. Co on głosił, to uważa partja ta za święte. Od jego nauk nie wolno się oddalić. Na tem tle wynikają spory podobne do tych, jakie w Moskwie prowadzą komuniści na temat tłumaczenia tez Lenina.

Daleko jest jeszcze do zaprowadzenia w Chinach ładu i porządku. **Najpilniejszem zadaniem jest walka z bandytyzmem,** który jest pozostałością wojny domowej. W wojnie tej wytworzył się zwyczaj, że żołnierze przechodzili całemi pułkami na stronę tego, który obiecywał lepszy żołd. Żołnierz zaś nieopłacony i głodny żywił się z rabunku, a zasmakowawszy raz w tem rzemiośle, nie chce go porzucić. To też dzisiaj jeszcze uwijają się po Chinach wielkie a dobrze uzbrojone bandy. Dopiero po wytępieniu ich będzie mógł kraj wejść na drogę normalnego rozwoju.

Położenie gospodarcze Chin jest ciężkie. Skutki kilkunastoletniej wojny domowej dadzą się jeszcze długo odczuwać. **Bezrobocie jest i w Chinach ogromne.** Robotnik chiński znosi jednak swój los znacznie spokojniej niż robotnik w innych krajach. To też chociaż komunizm zakorzenił się dość mocno, jego zwycięstwo nie wydaje się prawdopodobnem. Obecny rząd w Nankingu jest rządem antykomunistycznym. Nadzieje Kominternu na zwycięstwo rewolucji socjalnej w Chinach zawiodły. Chiny stoją raczej po stronie wrogów Rosji. Nie mogą jednak, rzecz prosta, odgrywać roli w polityce międzynarodowej, dopóki się nie ustabilizują i nie uporządkują wewnętrznie. Gdy to nastąpi, da się to odczuć i w Europie choćby ze względów gospodarczych, bo 400 miljonowe państwo będzie zawsze jednym z najważniejszych konsumentów i producentów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Uderzające podobieństwa

Paryski „Temps“ zestawia układ niemiecko-austrjacki z traktatem zawartym w r. 1828 między Prusami a Hesją, na wzór którego inne państwka niemieckie łączyły się w jeden wielki „Zollverein“.

Układ polsko-heski z r. 1828.

„Prusy i Wielkie Księstwo Hesji będą miały jedną i tę samą granicę celną. **Taryfa będzie** jednakowa w obu państwach. Wszystkie produkty jednego państwa mogą swobodnie dostawać się na teren drugiego i naodwrót.

Wyjątek od powszechnego zrównania stanowić będą przepisy o spożyciu niektórych produktów (wino, spirytus, tytoń etc.), od których będzie się pobierać określony podatek przy przechodzeniu z państwa do państwa.

Każde państwo stosować będzie w swych biurach ustawy celne na platformie zupełnej równości z punktu widzenia dochodowego.

Koszta administracji będą pokrywane z wpływów celnych; różnica będzie dzielona między oba układające się państwa stosownie do liczby ludności“.

Traktat austrjacko-niemiecki z r. 1931.

„Niemcy i Ausrja postanawiają stosować ustaw i taryfy celne jednakowe w obu obszarach celnych. W handlu towarów między dwoma krajami nie będzie się stosować zakazu wwozu ani wywozu.

Oba rządy zawrą układ co do prowizorycznych ograniczeń, dotyczących towarów, które są monopolem w jednem lub drugiem państwie.

Administracja ceł w każdem państwie będzie niezależna od administracji w drugim kraju i zależeć będzie wyłącznie od rządu swego kraju.

Po obliczeniu kosztów specjalnych wynikających ze stosowania tego traktatu, nadwyżki celne będą dzielone między oba kraje wedle ustalonego systemu“.

Podobieństwo między temi układami jest istotnie widoczne. „Temps“ przypomina, że ongiś, przed stu laty, przeciwnikiem takich „Anschlus'sów“ był Metternich. Jako kanclerz austriacki chciał niedopuścić do wiązania się państewek niemieckich z głównym rywalem Austrji — Prusami.

———ooo———

Prace Ligi Narodów w bież. miesiącu

10 kwietnia zbiera się w Paryżu komitet wykonawczy międzynar. komisji dla **współpracy intelektualnej.** 13 kwietnia odbędzie się w Genewie 9-ta sesja komitetu **dla zwalczania opjum;** tegoż dnia w Genewie zbierze się **podkomitet ekonomiczny** ekspertów: tegoż dnia w Paryżu obradować będzie komitet główny międzynarodowego **Biura muzealnego. 14** kwietnia Trybunał Sprawiedliwości w Hadze na sesji nadzwyczajnej rozpatrzy **sprawę szkół mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku. 20** kwietnia zbierze się w Genewie **komitet studjów nad Unją Europejską,** który ma przedstawić sesji majowej Ligi Narodów program ekonomiczny przyszłej Unji. **21** kwietnia zebranie komitetu dla **walki z handlem żywym towarem. 29** kwietnia również w Genewie obrady komitetu 13 państw, celem ustalenia tekstu **nowej konwencji rozbrojeniowej.**

Kłopoty z niesprzedanemi pocztówkami.

P. inspektor Zatorski w Świeciu nad Wisłą rozesłał w dniu 20 marca okólnik, w którym czytamy:

„Okazało się, że nierozsprzedanych przez szkoły pocztówek imieninowych Inspektorat do źródła ich pochodzenia zwrócić nie może, jak to pierwotnie zamierzał. Wobec tego zwraca przesłane tu z powrotem pocztówki tamtejszej szkole celem dalszego ich rozsprzedawania do dnia 31 marca 1931 r. i zaznacza, że w powyżej podanym terminie można je wysyłać przez dzieci w sposób, podany w poprzednim, dotyczącym tego przedmiotu okólniku.

W ostatecznym razie wskazuje się możliwość pokrycia zakupu pocztówek dla dzieci niezamożnych z oszczędności pozycji budżetowej „na materjały pisarskie“.

Jest to jeszcze jeden dowód, jak wyglądał ten „dobrowolny“ hołd imieninowy. Czy jednak wolno inspektorowi radzić nauczycielom, by koszta przesyłek pokryli z funduszów przeznaczonych za zupełnie inne cele?

„Słowo Pomorskie“, które ten okólnik drukuje, przypomina słowa p. woj. Lamota na zebraniu TNSW. w Toruniu w dniu 24 marca. Powiedział on wtedy:

„Znalazły się **tępe głowy,** które potraktowały tę akcję jako rodzaj pensum szkolnego i prowadziły kontrolę wypracowań szkolnych, a może nawet znalazły się także **marne lokajskie charaktery,** które wyobrażały sobie, iż nie potrzebna i przesadna **w tej sprawie gorliwość może stać się drogą nawet dla karjery“.**

Tak się to mówiło, ale czy p. wojewoda poczyni starania, by te „tępe głowy“ i „marne lokajskie charaktery“ zostały surowo ukarane?

Na ziemiach Rzpltej

Wystawa Misyjna w Radomiu.

W dniach 18—20 bm. odbędzie się pod protektoratem Arcypasterza Diecezji Sandomierskiej Ks. Biskupa Wł. Jasińskiego pierwsza Wystawa Misyjna w sali Resursy Rzemieślniczej. Celem wystawy jest zaznajomienie mieszkańców Radomia i okolicy z pracą misyjną poza granicami Polski. Na wystawę złożą się dwa działy: 1) eksponaty z kroków misyjnych i prac polskich misjonarzy, 2) eksponaty miejscowych ofiarodawców na rzecz misyj.

Otwarcie Wystawy Misyjnej w Radomiu nastąpi w dn. 18 bm. o g. 12 w poł. wobec delegata Biskupiego Ks. Prał. St. Puławskiego. Przewidziane są 2 akademje, na których o misjach przemówią goście z Warszawy: ks. Cieślar-Salezjanin i p. Romer, viceprezes Sodalicji warszawskiej. Przez całą niedzielę (19 kwietnia b. r.) odbywać się będą nabożeństwa misyjne.

(Hapet).

Zjazd Macierzy na Wołyniu.

W dniu 29 marca b. r. odbył się w Łucku na Wołyniu Wojewódzki Zjazd Polskiej Macierzy Szkolnej z udziałem 118 osób ze wszystkich powiatów woj. wołyńskiego. Po przemówienach powitalnych odczytano list z życzeniami od nieobecnego w Łucku Ks. Biskupa Szelążka. Następnie przystąpiono do porządku dziennego Zjazdu i wysłuchano referatu ks. A. Ludwiczaka, dyrektora Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, na temat „Praca kulturalna na wsi“. Drugi referat p. t. „Kierunki działalności Macierzy na Wołyniu i program prac Zarządu Wojewódzkiego na rok 1931“ wypowiedział prezes T. Krzyżanowski, charakteryzując stan wsi wołyńskiej i dotyczące rezultaty prac Macierzy. Po referatach odbyła się dyskusja, poczem uczczono dziesięciolecie pracy dyrektora J. Stemlera i uzupełniono skład Wołyńskiego Zarządu Wojewódzkiego P. M. S.

Narciarz znalazł śmierć w śnieżnej lawinie.

Prasa lwowska donosi, że w Wielką Sobotę w znanej miejscowości kuracyjnej **Sławsko** w Karpatach wydarzył się **tragiczny wypadek**, którego ofiarą padł 24-letni student Wyższej szkoły handlu zagranicznego **Ludwik Ralski**, syn znanego kupca ze Lwowa. **Zjeżdżając na nartach z Wysokiego Wirchu koło Sławska, został porwany i zasypany potężną lawiną śnieżną.** Zwłoki odkopano dopiero na drugi dzień. Tego rodzaju wypadek zasypania lawiną śnieżną jest **pierwszy i jedyny, jaki wydarzył się w okolicach Sławska.** Towarzysze zmarłego w liczbie 7 zjeżdżali również z Wysokiego Wirchu, jednak nie odnieśli żadnego szwanku.

Wycieczki do Gdańska.

Gmina polska w Gdańsku stworzyła w roku zeszłym nową, a bardzo pożyteczną placówkę, mianowicie **„Biuro dla spraw wycieczkowych i turystycznych“ na Dworcu głównym.** Biuro to, rozszerza w tym roku swą działalność, pragnąc ściągnąć do Gdańska, na wybrzeże polskie, jak i do Kaszubskiej Szwajcarji jak największą liczbę turystów. Idzie przedewszystkiem o wycieczki zbiorowe, któremi opiekuje się Biuro, dając m tani nocleg w kwaterach zbiorowych, wyżywienie, jak również zaopatrując je w fachowych przewodników.

Kto więc w ciągu tego lata ma zamiar poznać starodawny Gdańsk z jego staremi basztami, bramami, pomnikami królów polskich, więzieniem, fortecą, którą Batory oblegał, portem. ujściem naszej Wisły do morza. kto chce widzieć polskie morze, Gdynię, Hel i Kaszubską Szwajcarję z tylu pięknemi jeziorami. niech zwróci się po informacje do **Biura dla spraw wycieczkowych i turystycznych Gminy Polskiej w Gdańsku na Dworcu Głównym.**

Zjazd lekarzy uzdrowiskowych.

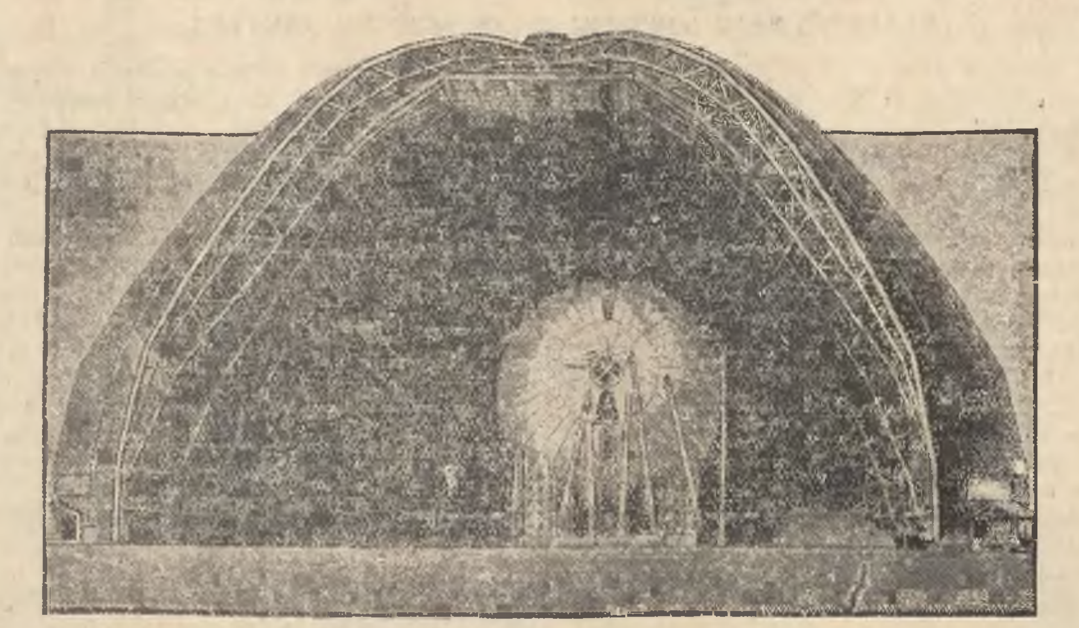
Związek Lekarzy Państwa Polskiego zwołuje **na dzień 26 kwietnia b. r. w Warszawie Zjazd lekarzy balneologów i klimatologów,** w celu naradzenia się nad całym szeregiem spraw żywo obchodzących lekarzy, działających na terenie zdrojowisk i uzdrowisk. Biuro Zjazdu mieści się w lokalu Związku Lekarzy P. P. (Warszawa, ul. Chmielna 58) i udziela w sprawach Zjazdu wszelkich wyjaśnień.

Dwie wsi w płomieniach.

Donoszą **z Przemyśla, że w Niżankowicach** pow. przemyskiego wybuchł onegdaj pożar, króry **trudno było ugasić z powodu braku wody.** Ogień przerzucił się na sąsiednie gospodarstwa i **trwał całą noc.** W akcji ratunkowej brała również udział straż ogniowa z Przemyśla. Kilka gospodarstw spłonęło doszczętnie. **Szkody wynoszą około 100 tysięcy zł.**

W Wielką Sobotę ogromny pożar nawiedził **wieś Lubień** w powiecie chojnickim. Pastwą płomieni padło 5 zagród gospodarczych, **łącznej wartości przeszło 100 tysięcy zł.** Pięć rodzin pozostało na święta bez dachu nad głową. Istnieje przypuszczenie. że ogień powstał wskutek wyrzucenia na śmietnik w pobliżu jednej z zagród tlejącego popiołu.

Największy balon świata.



W potężnej hali warsztatów Goodyear-Zeppelin w Akron (Stany Zjedn.) jest już na ukończeniu największy sterowiec świata. Jedna ściana hangaru została odsłonięta i słońce poraz pierwszy oświetliło tego kolosa powietrznego, niebawem wyruszy na podbój przestrzeni.

Z życia Wieliczki.

Tarcia o cegielnię miejską. Jak słychać, o dzierżawę cegielni miejskiej ubiega się 2 katolików i żydzi Friedmanowie. Ci drudzy mają podobno większe szanse, bo tytułem dzierżawnego dają o 2000 zł. rocznie więcej. aniżeli katolicy i w radzie miejskiej mają wielu protektorów.

Z okazji zwinięcia starostwa. W niedalekiej przyszłości. mimo zaprzeczeń urzędu wojewódzkiego. starostwo w Wieliczce zostanie zwinięte. Nie od rzeczy będzie więc wspomnieć, że istniało ono przez 84 lata, w ciągu których, zmieniając się co kilka lat, rządziło 12 starostów.

Inspekcja w salinach. Onegdaj dyr. Starnawski przeprowadził niespodzianie inspekcje personalu kierowniczego poszczególnych warsztatów. która — jak słychać — w rezultacie dała wynik nieszczególny.

WYSTAWA 1831 ROKU W WILNIE.

Archiwum państwowe i Bibljoteka uniwersytecka w Wilnie przystąpiły do organizacji wystawy zabytków powstania z r. 1831 na Litwie. Wystawa otwarta będzie w drugiej połowie maja br.

NOWE PLACÓWKI HALLERCZYKÓW.

W szeregu wsi powiatu żywieckiego a mian. **w Łodygowicach, Cięcinie i Jeleśni** założono nowe placówki Związku Hallerczyków. W stadjum organizacji znajdują się placówki w Żywcu i Rajczy.

Z Cieszyna.

Z życia słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.

Na południowo-zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, u stóp lesistych Beskidów, w prastarym piastowskim grodzie, żyje i pracuje garstka młodzieży akademickiej. Praca młodych nie ogranicza się wyłącznie do studjów rolniczych. Cieszyn, jak i cały Śląsk, nosił niezatarte piętno zaborców, które za wszelką cenę starali się wyrównać oraz zatrzeć ślad dawnych, przykrych dni niewoli. Zrozumiały to dobrze władze centralne, przenosząc w roku 1923 z Bydgoszczy do Cieszyna ówczesną „Akademję Rolniczą“, która niejedną cegiełkę dorzuciła w utrwalaniu o rozszerzaniu praw do ziemi ojczystej.

Tytuł uczelni zmieniono w roku 1927 na **„Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego“**, którą zrównano w prawach z wyższemi uczelniami. Na terenie Szkoły istnieje **„Bratnia Pomoc“**, która swą działalnością ułatwia życie słuchaczom czyto przez **„kuchnię akademicką“**, czy też udzielając stypendjów niezamożnym słuchaczom itp. Poza tą organizacją istnieją jeszcze trzy: pierwsza, najstarsza, **korporacja „Kujawja“**, założona jeszcze przed wojną przy wydziale rolniczym uniwersytetu w Lipsku, o ogólnie znanych celach, drugą jest **„Akademicki Związek Młodzieży Wiejskiej“**, a trzecią nowozałożone **„Zjednoczone Koło Cieszyniaków“**. Pracę swą Z. K. C. zaczęło od maja 1930 roku, działając w obrębie sekcji nauk, która ułatwia słuchaczom w przygotowaniu się do egzaminów i sekcji praktyk rolnych. Poza tem praca w organizacji Z. K. C. polega na wygłaszaniu referatów, oraz omawianiu spraw ogólno-społecznych i rolniczych. **Kwestji duchowo-religijnej również nie zaniedbano** i dzięki staraniom członków wszystkich organizacyj odbyły się konferencje religijne, prowadzone przez **Ks. Dra Siwka.** Obecny zarząd „Zjednoczonego Koła Cieszyniaków“ tworzą: prezes — kol. A. Boniecki, wiceprezes — kol. J. Popiel, sekretarz kol. E. Karnicki, skarbnik — kol. R. Krzysztofowicz, kierownik sekcji nauk — kol. K. Mittelstaedt i H. Kozłowski, kier. sekcji wycieczek — kol. K. Mańkowski i T. Gutteter, kierownik sekcji praktyk — kol. A. Roguski.

T. G.

Z całego świata.

Pogłoski o mianowaniu kardynała szwajcarskiego.

Z Citta del Vaticano donoszą: W związku z notatką „United Press“, że Papież na najbliższym konsystorzu w d. 21 kwietnia **zamianuje kardynałem biskupa Lozanny, Genewy i Fryburga, Msgr. Besson'a,** kurja biskupia we Fryburgu ogłasza, że nic nie wie o podobnym zamiarze Ojca św. Jak wiadomo. Szwajcarja dotąd nie posiada przedstawiciela swego w Kolegjum św. (KAP.).

Święta w Watykanie.

Jak donoszą z Citta del Vaticano, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego **Ojciec św. odprawił Mszę św. w kaplicy Sykstyńskiej i u**dzielił Komunji św. około dwustu osobom, przeważnie z kół dyplomatycznych.

W Wielką Sobotę minister pełnomocny Czechosłowacji przy Stolicy Apostolskiej urządził wielkie przyjęcie dla 400 studentów czechosłowackich, którzy **przybyli do Rzymu z pielgrzymką** w związku z jubileuszem encykliki „Rerum Novarum“.

Na uroczystości otwarcia nowej siedziby Kolegjum Propagandy, Ojciec św. będzie reprezentowany przez kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego, który w tym celu mianowany został legatem papieskim. W czasie uroczystości odczytane zostanie breve papieskie, poczem kardynał Pacelli wygłosi przemówienie.

Dar katolika Chińczyka dla Ojca św.

Papież Pius XI. otrzymał wspaniały podarunek **od znanego lekarza chińskiego U-Si-Cong, gorliwego katolika,** w postaci obrazu w specjalnej ramie bogato inkrustowanego na sposób chiński, przedstawiającego wizerunek Zbawiciela, haftowany na jedwabiu. Obraz został wykonany w sierocińcu dla dziewcząt w Zei-Ka-Wej, prowadzonym przez misjonarki katolickie.

Prezydent Sahm nadburmistrzem Berlina

Wielką sensację wywołała w Gdańsku wiadomość, że b. prezydent senatu gdańskiego Sahm zostanie nadburmistrzem miasta Berlina. **Wybór jego uchodzi za zupełnie zapewniony.** Rokowania pomiędzy frakcjami Rady stolicy Rzeszy doprowadziły do zupełnego porozumienia. Głosowanie ma nastąpić 14 kwietnia. **Drugim burmistrzem miasta ma zostać socjalista,** syndyk dr. Lange.

Trzy dni pokoju czechosłowackiego Czerwonego Krzyża.

Od wojny świat. czesko-słowacki Cz. Krzyż zmienił nieco swe zadania. Chorągiew jego stała się **symbolem humanitaryzmu.** Czerwony Krzyż przeszedł pomiędzy lud, wśród którego krzewi ideę pokoju, **stara się o fizyczny dobrobyt ludu i wykonuje służbę samarytańską.** Pod hasłem „zdrowia ludu“ walczy ze złem, z nędzą społeczną i niesie pomoc ubogim.

Doroczne walne zgromadzenie czeskosłowackiego Czerwonego Krzyża odbyło się w tym roku w czasie świąt Wielkanocnych pod protektoratem prezydenta rzeczypospolitej. Po otwarciu zebrania przy uroczystym nastroju proklamowano trzechdniowy **„Pokój Wielkanocny“**. Rozszerzając swą działalność w tym roku, Czerwony Krzyż zajmie się dokładniej wychowaniem młodzieży. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Włoch, Belgji i Ameryki.

Fundacja Kościuszkowska w Stanach Zjednoczonych.

Według ostatniego wykazu „Fundacja Kościuszkowska“ rozporządzała z dniem 1-go stycznia **br. kapitałem 145.793 dolarów.** Rok ubiegły nie był dla Fundacji pomyślny, gdyż 4-ro **miljonowe wychodźtwo polskie złożyło na jej cele tylko 11.674 dolarów.** Niewątpliwie zmniejszenie się datków wynikło z ciężkich czasów, które Stany Zjednoczone obecnie przeżywają.

Straszny plon walki z bezdomnemi dziećmi.

Władze sowieckie bezskutecznie dotychczas walczą z bandami włóczących się bezdomnych dzieci. Wedle ostatnich obliczeń, **dzieci tych jest 408.000.** Cyfra ta obejmuje jednak tylko te dzieci, które zdołano zarejestrować. Próby umieszczenia włóczęgów w zakładach zamkniętych całkowicie się nie powiodły. Kończyło **się zwykle na demolowaniu zakładu i krwawych bójek z personelem. W bójkach tych zginęło dotychczas 192 lekarzy, oraz 681 wychowawców i nauczycieli, którzy sami i dobrowolnie zgłosili się do tej pracy.**

Kula w głowę za urządzanie głodówek.

Gruzińskie biuro prasowe w Genewie donosi, że według otrzymanych z Sowietów wiadomości, więźniowie polityczni w więzieniu bakińskim rozpoczęli głodówkę, domagając się aktów oskarżenia i rozprawy sądowej. Dla zgniecenia opornych więźniów delegowano kilkunastu agentów GPU. **Czekiści poprostu rozstrzelali trzech więźniów i w ten sposób po trzech dniach położyli kres głodówce.**

Strzały w synagodze w Budapeszcie.

W ub. piątek wieczorem podczas nabożeństwa w synagodze w Budapeszcie, jakiś człowiek skierował się w stronę kantora i dał z rewolweru siedem strzałów, raniąc ciężko dwie osoby, a lżej trzy. Osobnikiem tym okazał się **53-letni inżynier Emil Zatłokal. Jest on wrogiem wszelkich religij, a również** — rzecz szczególna — **masonów.** W ostatnim czasie żył on w skrajnej nędzy, a ostatnią noc spędził na ławce w ogrodzie publicznym. Jak wynika z przeprowadzonego badania lekarskiego, Za**tłokal cierpi na manję prześladowczą i dotknięty jest paraliżem postępowym.** Czas dłuższy przebywał on w szpitalu dla obłąkanych. Światowa prasa żydowska opinjując ten wypadek, podnosi wielki krzyk.

Sauerwein nie żyd.

Niedawno pisaliśmy, że A. Nowaczyński „odkrył“ w Kownie podczas swego dawniejszego tam pobytu, rodzinę znanego „króla reporterów paryskich“, znanego dziennikarza, J. Sauerweina. Kowieńscy starozakonni nazywali się Sauerweinas i uważali redaktora „Matina“ za swego krewnego.

Jak pisze „Nowy Dziennik“ w korespondencji z Paryża, Jules Sauerwein zapytany o swe pochodzenie, oświadczył, iż żydem nie był, ani w swej rodzinie żyda nie posiada. Rodzina jego pochodzi z Tyrolu, gdzie posiadała obszary rolne i winnice. Pradziadek Sauerweina był pastorem protestanckim.

1.460 złotych za jeden storczyk.

W tych dniach odbyła się w Londynie sprzedaż wspaniałego zbioru storczyków niedawno zmarłego lorda Melchetta. Wśród zbioru tego znajdowały się kwiaty wyhodowane z roślin, dostarczonych lordowi z całego świata, a niektóre osiągnęły liczne nagrody na wystawach ogrodniczych. Wystawione na sprzedaż storczyki podzielono na 640 partji, obejmujących **około 2.000 roślin,** które sprzedano co do jednej wśród ożywionego przetargu, przyczem **płacono za jedną roślinę do 32 gwinei (około 1.460 złotych).**

ZAGRANICĄ NIE WOLNO WYSIADAĆ Z POCIĄGU ANI ROZMAWIAĆ.

W ostatnich czasach zaobserwowano na naszych dworcach kolejowych wzdłuż linji do sowieckiej stacji granicznej Niegorjełoje, że podróżni sowieccy, którzy zazwyczaj wysiadali na postojach po zakup żywności itp., obecnie wcale nie opuszczają wagonów. Jak się okazuje jest to rezultat nowych niesłychanych obostrzeń, wprowadzonych przez Sowiety do swych obywateli. **Przy wydawaniu paszportów zagranicę poddani sowieccy zobowiązują się, że w krajach przejeżdżanych tranzytem nie będą wcale opuszczać pociągu, ani wdawać się z kimkolwiek w rozmowy.**

2 TONNY NARKOTYKÓW.

Z N. Jorku donoszą, iż w jednym z tamtejszych biur transportowych wykryła policja tajny skład narkotyków. W ręce policji wpadło blisko dwie tonny trucizn oszałamiających wartości półtora miljona **dolarów.** Kierownik biura został aresztowany.

———oOo———

WSTRZĄSAJĄCY MORD NA RINGU BOKSERSKIM.

W czasie odbywającego się w Meksyku meczu bokserskiego, jeden z walczących **zasztyletował swego przeciwnika, widząc, że mu grozi porażka.** Kiedy dano sygnał do jednej z ostatnich rund, wyczerpany bokser zerwał się nagle i pchnął swego pogromcę sztyletem w piersi. Zbroczonego krwią musiano natychmiast odstawić do szpitala — lecz w drodze zmarł. Morderca został natychmiast aresztowany i tylko z trudem udało się wyrwać go z rąk rozwścieczonego tłumu, który chciał zabójcę zlinczować.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA MIĘDZY HOLANDJĄ A WYSPĄ JAWĄ.

Holenderskie Tow. Okrętowe „Matschapi Neederland" tudzież „Rotterdamski Lloyd" **zawarły umowę z zakładami budowy sterowców Zeppelina w Friedrichshafen** o zorganizowanie komunikacji powietrznej pomiędzy Holandją a wyspą Jawą. Kierownik zakładów Zeppelina, dr. Eckener, ma w tym celu udać się niebawem do Indji holenderskich dla zbadania tamtejszych warunków atmosferycznych i meteorologicznych.

OBŁAWA NA ORANGUTANA W PARYŻU.

Paryż przeżywał w czasie świąt niebylejaką sensację. Oto w arystokratycznej dzielnicy Pól Elizejskich pojawił się nagle orangutan. Wyrwał się on z sąsiadującego z Laskiem Bulońskim ogrodu zoologicznego i wtargnął do ogrodu jednej z arystokratycznych will, wyczyniając dzikie harce na drzewach. Nagle orangutan wskoczył przez okno do salonu pałacyku i tam zaczął z furją niszczyć meble, obrazy, dywany. Zawezwano policję, która jednak nie wiedziała, jak sobie poradzić z rozjuszonym zwierzem. I gazy trujące nie na wiele się zdały. Po kilku godzinach bezskutecznych zachodów, orangutana zastrzelono.

CHOROBY W STAROŻYTNOŚCI.

Jeden z chirurgów angielskich ogłosił niedawno wyniki swych badań medycznych nad chirurgją starożytną. Oświadczył on mianowicie, że **większość istniejących obecnie chorób znana była również przed erą chrześcijańską.** Między inemi badanie szczątków Faraona, o którym mowa w Biblji i którego serce zachowało się w tak dobrym stanie, że umożliwia porównanie go pod każdym względem z sercem człowieka niedawno zmarłego, — pozwala stwierdzić, że między niemi nie istnieje żadna różnica. Chirurg angielski twierdzi nawet, że **śmierć Faraona nastąpiła naskutek ostrego zapalenia ślepej kiszki.**

Wszędzie interes.

DLACZEGO RZĄD SOWIECKI INTERESUJE SIĘ ARKTYKĄ.

W tych dniach odbywał się w muzeum politechnicznem w Moskwie odczyt **prof. Samojłowicza**, znanego przywódcy ekspedycji na ratunek wyprawy polarnej gen. Nobilego w roku 1928, o sprawach arktycznych. Drugi odczyt wygłosił **inż. Worobjew,** który przed licznem audytorjum przedstawił historję wypraw lotniczych do bieguna północnego. Worobjew omówił też kwestję, dlaczego rząd sowiecki tak wielkie znaczenie przypisuje studjum arktycznym.

Inż. Worobjew przypomniał naiwny projekt z r. 1878, kiedy planowana urządzenie wyprawę do bieguna północnego przy pomocy trzech połączonych z sobą balonów, przyczem w czasie lotu balony te miały utrzymywać kontakt z ziemią przez sznur telegraficzny, któryby stopniowo się przedłużał. Szczegółowo mówił o tragicznym locie szwedzkiego inżyniera Andreego, przedsięwziętym w r. 1897, a którego zwłoki i części ekspedycji odnalezione zostały dopiero przed kilku miesiącami.

Rząd sowiecki pragnie zdobyć Arktyk, ponieważ północne pola lodowe zawierają olbrzymie skarby — piasek złoty, węgiel kamienny, żelazo, miedź, asbest, naftę i t. d. Oprócz tego arktyczne obszary wzbudzają wielkie zainteresowanie naukowe. Pięcioletni plan studjów północy przewiduje zorganizowanie licznych ekspedycyj do Ziemi Północnej, Ziemi Franciszka Józefa, do ujścia rzeki Leny, Anadyry i t. d. W lecie b. r. przedsięwzięty będzie lot statku powietrznego „Zeppelin" do Ziemi Północnej, a w roku 1932 przeprowadzone zostaną studja kombinowane przy pomocy łamacza lodów „Krasina" i samolotów. Pięcioletni plan połączenia lotniczego ZSSR przewiduje **urządzenia na obszarach północnych normalnych linij lotniczych** o długości 130.000 km.

Już **dwa tysiące lat** z górą trwają usiłowania człowieka, zmierzające do opanowania Arktyku. Dużo śmiałków znalazło śmierć w lodowych krajach, a mimo to dotychczas białe miejsca niezbadanych obszarów północnych zajmują poważne miejsce na mapach północy.

—o—

Sport.

„Ostatki" narciarskie w Zakopanem.

W okresie świątecznym odbyły się w Zakopanem **wiosenne zawody narciarskie,** a mian.: bieg 12 km. o oznakę sprawności Polskiego Związku Narciarskiego, który wygrał **Motyka Zdzisław** 3 p. s. p., w czasie 1 godz. 5 min. 8 sek. przed gorszym o parę sekund Skupieniem Stanisławem SMPTT. Trzeci przyszedł do mety Górski Michał, Wisła.

W poniedziałek 6 bm. rozegrano na skoczni na krokwi przy nieszczególnych warunkach (śnieg na skutek odwilży był rozmokły), **drużynowy konkurs skoków, organizowany przez SNPTT i Sokół. Pierwsze miejsce zajął zespół SNPTT.** 1) trzej bracia Marusarze z notą 405.300, 2) zespół Wisły II nota 328.700, 3) zespół Sokola nota 308.500. Wyniki indywidualne skoków: 1) **Marusarz Stanisław** nota 146.200, skoki: **38½ m., 51 i 52½ m.** (najdłuższy skok dnia), 2) Marusarz Andrzej nota 131.400, skoki: 42½ m. 52 m. 49 m. (z upadkiem), 3) Łaś Józef, Wisła, nota 131.100, skoki: 40½ m., 45½ m. 41 m.

Notatnik sportowca.

Budapeszteńska drużyna zawodowych piłkarzy **III Keruleti F. C.** pokonała w Krakowie **Wisłę** w stos. 4:3 (1:2) a **Cracovię w stos. 1:0 (0:0).**

B. wicemistrz **Warta** (Poznań) gościła u siebie czeski zespół **Židenice** (Brno), przegrywając pierwszy mecz w katastrofalnym stos. **8:2,** a drugi remisując **3:3.**

Krakowska **Garbarnia** rozegrała we Lwowie mecz towarzyski **z Pogonią,** której **uległa w stosunku 2:0.** Spotkanie o mistrzostwo Ligi między temi drużynami **nie doszło do skutku** z powodu fatalnego stanu boiska.

Jedyna rozgrywka ligowa podczas Świąt przeprowadzona **w Wielkich Hajdukach** między lwowską **Lechją a Ruchem,** zakończyła się **bezapelacyjnem zwycięstwem Górnoślązaków w stos. 5:0.**

Stołeczne rywalki ligowe: **Legja i Polonia** rozegrały dwa towarzyskie spotkania o puhar teatru „*Qui pro quo*". Pierwszy mecz wygrała Polonia w stos. **4:2,** w drugim natomiast zatriumfowała Legja, zwyciężając w stos. **3:0.** O zdobyciu puharu zadecyduje trzecie spotkanie.

Trzeci wiosenny bieg na przełaj **ŁKS-u w Łodzi wygrał Petkiewicz,** przebywając dystans 5 km. w dobrym czasie 15 min. 39.6 sek.

W Warszawie odbył się bieg na przełaj na trasie 4 km. Zwyciężył **Janusz Kusociński** w czasie 31 min. 59 sek.

Literatura, kino, teatr

Artyści teatralni mogą występować w lokalach publicznych.

Zjazd aktorski w Warszawie.

Obradujący w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia zjazd ZASPU w Warszawie przyniósł szereg ważnych uchwał, dotyczących życia i warunków pracy aktorstwa polskiego. Polityka kierowników ZASPU jest mocno krytykowana wśród niektórych członków tej organizacji. Ostatnio kilka spraw, jak np. afera finansowa w teatrze lwowskim, sprawa bezrobotnych aktorów, „Dom Aktora" budujący się w Warszawie — rzuciły nieco ujemne światło na działalność Związku Artystów Scen Polskich. Bombę na zjeździe stanowiła pogłoska o zmonopolizowaniu teatrów stołecznych w jeden potężny koncern, stanowiący sześć teatrów (na wzór Reinhardta); — podobno wśród artystów panuje nastrój nieprzychylny wobec projektowanego połączenia teatrów w jedno ciało administracyjne.

W Wielką Sobotę zakończył obrady **doroczny zjazd ZASP'U.** Na stanowisko prezesa związku wybrany został ponownie p. Dygas. W dyskusji poruszono m. in. sprawę uchylenia uchwały, w myśl której członkowie ZASP'U nie mają prawa występować w restauracjach i kawiarniach. **Wobec ciężkiego położenia aktorstwa obowiązująca dotychczas i pilnie przestrzegana uchwała została uchyloną, tak że wkrótce w warszawskich lokalach, kawiarniach i dancingach publiczność oglądać będzie szereg artystów teatralnych i kabaretowych.**

50-lecie śmierci poety czeskiego zmarłego w Krakowie.

27 lutego b. r. upłynęło 50 lat od śmierci pisarza czeskiego, **ks. Bolesława Jabłońskiego,** który mieszkał przy klasztorze PP. Norbertanek w Krakowie. Jabłoński (właściwe nazwisko: Karol Eugen Tupy) urodzony w r. 1813 w Kardaszowej Rzeczice, zmarł w Krakowie 1881 r. Podobno na murze klasztoru zwierzynieckiego (PP. Norbertanek) była tablica pamiątkowa **Jabłońskiego,** którą jednak usunięto w roku 1919. Poezje Jabłońskiego liryczne, refleksyjne i religijne są jeszcze dziś recytowane w Czechach. Marcowy zeszyt „Słowiańskiego Przeglądu" („Slovansky Prehled") zamieszcza wspomnienie o czeskim poecie, związanym przez swe życie i śmierć z Krakowem. Należy dodać, że nasz wypróbowany entuzjasta i przyjaciel czeski Edward Jelinek napisał pięknie o „gorącym stosunku Jabłońskiego do Polski", która stała się jego drugą umiłowaną ojczyzną.

Teatr polski na Śląsku niemieckim.

Ze sprawozdania Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego na Śląsku (z siedzibą w Katowicach) — wynika, iż dzięki ruchliwości sekcji teatralnej Polskiego Tow. Szkolnego na Śląsku Opolskim, teatr polski z Katowic na zamówienie tego Tow. Szkolnego zwiększył ilość przedstawień na tamtejszym terenie. Kiedy w poprzednich latach jeżdżono z przedstawieniami tylko do Bytomia, Gliwic i Zabrza, od roku 1929 dociera się dalej. Nie odstraszył teatru barbarzyński napad Niemców na artystów polskich w Opolu w kwietniu 1929 roku. Działalność teatru polskiego od r. 1930 objęła Racibórz, Olesno, Strzelce i gminy wiejskie powiatu opolskiego.

Przedłużenie „Taniego Tygodnia Książki"

Większość Kół Związku Księgarzy Polskich mianowicie małopolsko-wołyńskie, poznańsko-pomorskie, śląskie i Zagłębia Dąbrowskiego oświadczyło się za przedłużeniem Taniego Tygodnia Książki. Zarząd Główny Z. K. P. postanowił zatem sprawę przedłużenia na danym terenie oddać do decyzji Kół, jednak z zastrzeżeniem, że przedłużenie może trwać tylko do dnia 11 kwietnia b. r. włącznie.

Rozwód Poli Negri.

W dniu 1 kwietnia trybunał paryski orzekł ostatecznie rozwód głośnej gwiazdy filmowej, Poli Negri z księciem gruzińskim, Sergjuszem Mdivani.

Dojrzewając do emerytury, można tracić warunki filmowe, ale równocześnie nie tracić raz zdobytej sympatji opinji (przykład: Mary Pickford). Ale gasnąca szybko sława naszej rodaczki, słynnej z nerwowości i kaprysów, jest podsycana zaprawdę niechlubnemi sensacjami.

WDOWA PO ŻEROMSKIM SKARŻY „NAPRZÓD".

Jak donoszą dzienniki warszawskie, p. Anna Żeromska, wdowa po wielkim pisarzu, miała wytoczyć sprawę redakcji „Naprzodu" o pogwałcenie prawa autorskiego przez sfałszowanie dla celów własnych tekstu przedrukowanej w tymże dzienniku noweli Żeromskiego p. t. „Ananke".

FILM METALOWY.

Słynnemu wynalazcy francuskiemu, „ojcu kinematografji", **Louisowi Lumiere** udało się wynaleźć możliwy do użytku **film metalowy.** Usuwałby on w razie zastosowania niebezpieczeństwo zapalenia się taśmy, która, jak wiadomo, zrobiona jest z celulozy, materjału łatwopalnego.

X. DR. M. SIENIATYCKI
Prof. Uniw. Jag.

Kilka rysów z życia pierwszych chrześcijan

tak, jak ono się przedstawia w pismach Ojców Apostolskich.

II. 5. W niedzielę zbierają się chrześcijanie jednej parafji na wspólne miejsce na Mszę św. W miejscu tem jest tylko jeden ołtarz. Mszę świętą odprawia biskup, reszta kleru, kapłan i djakoni, asystują mu. Wyjątkowo, za pozwoleniem biskupa, składa ofiarę Mszy świętej kapłan. [1]

Filadelfów napomina św. Ignacy, by nie stronili od wspólnej eucharystycznej ofiary, jakto czynili heretycy i schizmatycy, którzy osobne nabożeństwa urządzali, lecz „niech jednej używają Eucharystji, bo jedno jest ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa i jeden kielich jednej Krwi Jego, jeden też ołtarz, tak jak jeden biskup z kapłanami i djakonami". [2] Do brania udziału we wspólnej Mszy św., odprawianej przez biskupa, zachęca św. Ignacy także Efezjan, by „**jeden** chleb łamali, który jest **lekiem nieśmiertelności,** antydotem, byśmy nie umarli, lecz żyli zawsze w Jezusie Chrystusie" [1]) Prześliczna nazwa Eucharystji i podkreślony skutek: nieśmiertelność (ciała w zmartwychwstaniu i duszy), jaki Eucharystja sprawia w przyjmujących ją godnie i nabożnie.

Zebrania eucharystyczne odbywają się w niedzielę, dlatego św. Ignacy nazywa chrześcijan, w odróżnieniu od żydów, „nie święcących więcej sabatu, lecz według niedzieli żyjących" (Magn. 9. 1).

Didache, pismo z końca I w., mówi o Mszy świętej: „**W niedzielę** schodząc się łamcie chleb i dzięki czyńcie, skoroście wprzód wasze grzechy wyznali, by czystą była wasza ofiara" (Did. XIV). O święceniu niedzieli, na pamiątkę zmartwychwstania w ten dzień Chrystusa, jest powiedziane w liście Barnaby: „Dzień ósmy (niedziela) w radości spędzamy, w którym Chrystus zmartwychwstał". Niemal we współczesnej z pismami Ojców Apost. apologji I. c. 67 św. Justyna czytamy, że chrześcijanie zbierają się w **niedzielę** na jedno miejsce. Po skończeniu przez lektora czytania pamiętników apostolskich lub ksiąg proroków, po przemowie przełożonego (biskupa) i po wspólnych modlitwach, przynoszą przełożonemu chleb i wino zmieszane z wodą; następuje konsekracja, po której djakoni dają każdemu z obecnych cząstkę eucharystycznego chleba i wina, które przyjmują nie jako zwyczajny chleb i zwyczajne wino, „ale jako ciało i krew wcielonego Jezusa". Z tego się okazuje, że wszyscy obecni na Mszy św. przystępowali do Komunji św., udzielanej pod dwiema postaciami chleba i wina.

6. Zwyczajnemi objawami pobożności wiernych były: modlitwa, post i jałmużna.

a) **Modlitwa.** Modlono się publicznie i prywatnie. Przed modlitwą, także i prywatną, wyznawano grzechy swe, by w ten sposób oczyścić sumienie i stać się godniejszym wysłuchania. Modlono się do Boga i do Świętych (I Clem. 56. 1). Modlono się za cały Kościół, by Bóg z krańców ziemi zgromadził do swego Królestwa, [1]) by ich od złego zachował, by w miłości udoskonalał, by uświęconych wprowadził do Królestwa niebieskiego. [2]) O Koryntjanach mówi św. Klemens, że „dniem i nocą troszczyli się (w modlitwie) o wszystkich braci, by liczba wybranych... doszła do zbawienia". [3]) Św. Polikarp dniem i nocą modli się „za wszystkiemi po całym świecie kościołami", [4]) nakazuje też modlić się za „wszystkich świętych". [5]) Modlą się za „królów, książąt, za władze, za prześladujących i nienawidzących ich, za prześladowców krzyża". [6]) Modlą się za pogan o ich nawrócenie. [7])

Jedne kościoły modlą się za drugiemi. Św. Ignacy we wszystkich niemal swych listach prosi wiernych kościołów, do których pisze, by się modlili za kościół w Antjochji, by ustało wybuchłe tam prześladowanie. [8]) Modlitwom też wiernych przypisuje, gdy ustało prześladowanie. [9]) Sam się poleca modlitwie Efezjan. [10]) Magnezjan prosi o modlitwę, by mógł posiąść Boga. [11]) „Módlcie się za mnie, pisze do Trallanów, bym się stał godnym osięgnąć los, który na mnie czeka (męczeństwo), bym nie został odrzucony". [12]) Rzymian błaga, by mu łaskę wyprosili do poniesienia męczeństwa. [13])

Modlitwę Pańską trzy razy dziennie odmawiano. [14]) Modlitwa winna być ustawiczną. „Oddawaj się ustawicznym modlitwom" pisze św. Ignacy do św. Polikarpa. [15]) Modlitwa winna być z żywą wiarą i z głęboką ufnością odmawiana. Choćby kto był w grzechach niech się nawróci i „niech prosi bez powątpiewania, a pozna wielkie miłosierdzie Boże, że go nie opuści, lecz pragnienie jego duszy spełni. Nie jest bowiem Bóg jak ludzie, którzy pamiętają zniewagi, lecz On niepomny jest zniewag i lituje się nad swem stworzeniem". [1])

Na zakończenie świadectw Ojców Apost. o modlitwie przytoczymy przepiękną modlitwę św. Klemensa, która jest prawdopodobnie parafrazą modlitwy kościelnej, odmawianej w publicznych obrzędach. Ustawicznie prosimy, pisze Klemens, by „Stwórca wszystkich rzeczy liczbę swych wybranych... zachował nienaruszoną, przez umiłowanego Syna Jezusa Chrystusa, przez którego nas powołał z ciemności do światła, z niewiadomości do poznania chwały imienia swego... byśmy, gdy nam zostały otwarte oczy serca naszego, poznali Ciebie Najwyższego, mieszkającego na wysokościach, Świętego między Świętymi, który poniżasz zuchwałość pysznych, unicestwiasz myśli pogan, pokornych podnosisz, bogatych czynisz ubogimi, zabijasz i ożywiasz! Ty jedyna pomocy będących w niebezpieczeństwach, Zbawco rozpaczających, Stwórco i Biskupie wszelkiego ducha; który mnożysz na ziemi narody i ze wszystkich wybierasz tych, którzy Cię miłują przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego umiłowanego, przez którego nas pouczyłeś, uświęciłeś, uczciłeś. Prosimy Cię, Panie, byś był naszą pomocą. Tych z nas, którzy są w zmartwieniach wybaw, zlituj się nad pokornymi, podnieś upadłych, pospiesz z pomocą ubogim, uzdrów chorych, błądzących nawróć; żyw łaknących, uwolnij naszych więźniów, podnieś słabych, pociesz małodusznych; niech poznają wszystkie narody, żeś ty jest jedynym Bogiem i Jezus Chrystus, Syn Twój, a my Twym ludem i owcami pastwiska Twego" (1 Cor. 59).

„Ty, Panie, okrąg świata ufundowałeś, wierny we wszystkich pokoleniach, sprawiedliwy w sądach, przedziwny w mocy i we

[1]) Smyrn. 8. 1.
[2]) Phil. IV.
[1]) Ephes. 20. 2.

[1]) Did. 9. 4. [2]) ib. 10. 5. [3]) I Clem. 24. 59. 2. [4]) Mart. 5. 1. [5]) Phil. 12. 3. [6]) ib. [7]) Ephes. 10. 1. [8]) Ephes. 21. 2; Magn. 14; Trall. 13. 1. [9]) Smyrn. 11. 3. [10]) Ephes. 11. 2. [11]) Magn. 14. [12]) Trall. 12. 3. [13]) Rom. 3. 2. [14]) Did. 8. 3. [15]) Ad Polyc. 1. 3.

[1]) Mand. IX. 2.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 8-go kwietnia 1931.

Środa 8: św. Dionizego.

Czwartek 9: św. Marji Kleof.

Czwartek 9: wsch. słońca o godz. 5.22, zach. o 18.43.

—X—

P. STOPOWY PRZENIESIONY DO TARNOWA! Jak się dowiadujemy, naczelnik urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych w Krakowie przy ul. Krowoderskiej p. Stopowy w najbliższym czasie obejmie równorzędne stanowisko w Tarnowie. Po p. Stopowym ma objąć kierownictwo urzędu p. Szczepanik z urzędu opłat stemplowych.

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI MAJĄCEJ NADZÓR NAD MIEJSKĄ IZBĄ OBRACHUNKOWĄ i Główną Kasą miejską m. Krakowa odbyło się w dniu 3 kwietnia br. pod przew. prezydenta m. inż. K. Rollego i wiceprz. Dr. P. Wielgusa w biurze dyrektora Miej. Izby Obrachunkowej.

Komisja wysłuchała sprawozdania dyr. Krzyżanowskiego i wybrała Dr. K. Krzetuskiego referentem zamknięcia rachunkowego za lata 1927/28, i 1928/29 na Radę przyboczną.

STAN CHORÓB w czasie od 29 marca do 4 kwietnia b. r. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 4, dyfterji 6, tyfusu brzusznego 2, mumpsu 1, ospy wietrznej 1 i odry 8.

WPADŁ POD SAMOCHÓD. Piotr Martyniak, szewc z zawodu, idąc chodnikiem w stanie nietrzeźwym, zatoczył się i upadł na ulicę W tym momencie nadjechało auto, które potrąciło Martyniaka. Doznał on szeregu ran na głowie i ogólnych obrażeń, tak, że w ciężkim stanie przewiozło go Pogotowie ratunkowe do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA. Na Prądniku Białym wpadł pod wóz z kamieniem 58-letni Antoni Niedźwiedzki, robotnik i doznał załamania czaszki. Nieszczęśliwego po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł lekarz Pogotowia ratunkowego do szpitala chirurgicznego.

NA NOŻE. Na dworcu osobowym przyszło do gwałtownej bójki na noże między trzema dorożkarzami. Koniec masakrze położyła policja, wzywając do powaśnionych a dotkliwie poturbowanych dorożkarzy lekarza Pogotowia ratunkowego. Dwóch z nich Olcha i Grzyba z ciężkiemi ranami na rękach i głowach przewieziono do szpitala. — W cukierni Piątkowskego przy ul. Florjańskiej wybuchła awantura między Marjanem i Franciszkiem Łaptasiami, Stanisławem Lutowskim, Kazimierzem Wójtowiczem, oraz Stanisławem Kumala. W czasie bójki Kumala strzelił w powietrze z rewolweru. Zajście zlikwidowała policja. — Józefa Kolasiewicza, robotnika, poranili koledzy nożami i omdlałego zostawili na ul. Lubicz koło podkopu kolejowego. Zajął się nim lekarz Pogotowia ratunkowego.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek 9 b. m. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8 rnej.

Budowa Miejskiego Domu Wycieczkowego.

Onegdaj odbyło się pod przew. wiceprezyd. m. Ostrowskiego posiedzenie komitetu budowlanego Miejskiego Domu Wycieczkowego w t. zw. „Oleandrach“. Przewodniczący zaznajomił uczestników komitetu z postępami dotychczasowych robót budowlanych, które rozpoczęto w sierpniu zeszłego roku. Pierwszym etapem Domu Wycieczkowego jest wzniesiony świeżo 3-piętrowy gmach z frontem do Aleji 3 Maja. Budynek wykończony został w surowym stanie z końcem listopada ubiegłego roku. W **czasie miesięcy zimowych przeprowadzono instalację centralnego ogrzewania oraz instalację wodociągową, gazową i elektryczną.**

W budynku przewidziano prócz sypialń zbiorowych i pojedyńczych łącznie na **przeszło 200 łóżek, świetlicę, salę stołową, hale wypoczynkowe na każdej kondygnacji oraz obszerny** taras na ostatniem piętrze. W przyziomie **mieszczą się natryski i kuchnia,** oraz mieszkanie kozorcy. Na I. piętrze mieszkanie zarządcy domu złożone z jednego pokoju z kuchnią. Na cele budowy powyższego domu, którego koszt obliczono na 520.000 zł. wraz z urządzeniem wewnętrznem, udzieliło Ministerstwo oświaty **subwencję w wysokości 250.000 zł.,** oraz przeznaczyło 10.000 zł. na częściowe pokrycie kosztów wewnętrznego urządzenia.

Po przyjęciu powyższego sprawozdania do wiadomości, komitet oddał z przetargu publicznego roboty rękodzielnicze, a mianowicie: malarskie, szklarskie, pokostnicze, fliziarskie, terrazzowe, ksylolitowe i tapicerskie. Roboty prowadzone będą w przyspieszonem tempie, tak, **by Dom Wycieczkowy mógł być oddany do użytku młodzieży** w ciągu miesięcy **wakacyjnych b. r.**

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Pan Topaz“.
Czwartek: „Mayerling“.
Piątek: „Mayerling“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Anna Christie“ (w gł. roli Greta Garbo).

ŚWIT: „Cuda w górach Massabielskich“.

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).

CORSO: „Miłość w kajdanach“ (w gł. rolach Anita Doris, Mały Delschaft).

APOLLO: „Kawiarenka“ (w gł. roli Maurice Chevalier).

WARSZAWA: „Sztabskapitan“ (w gł. rolach Lili Lyana, Adolf Dymsza, Paweł Owerło). trich).

UCIECHA: „Anna Christie“ (w gł. roli Greta Garbo).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po dłuższej przerwie ukaże się jedno ze sztandarowych dzieł nowszej twórczości francuskiej Marcelego Pagnola „Pan Topaz“, olśniewająca demonicznym humorem satyra na moralność powojenną. W głównych rolach pp.: Bednarska, Klońska, Kostecka, Fabisiak, Kulakowski, Leliwa, Pawłowski, Turski i in. Jutro i pojutrze najświeższa nowość repertuaru „Mayerling“, na której dwa ostatnie powtórzenia znowu zamknięto kasę przed rozpoczęciem widowiska. „Mayerling“ będzie jak widać największym tegorocznym sukcesem. Pod kierunkiem p. Szyndlera są w pełnym toku próby ze sztuki nowego dotąd w dziedzinie teatralnej autora, literata wileńskiego K. Leczyckiego „Sztuba“, poruszającej pewne wszędzie aktualne zagadnienia szkolnictwa w świetle szczególnych stosunków na kresach wschodnich. W niedzielę po południu ulubiona „Roxy“.

SILVIO RANIERI, sławny mandolinista-wirtuoz, oraz muzyk wysokiej wartości, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 12 b. m. w Starym Teatrze. Mistrzowską grę na mandolinie tego genjalnego artysty prasa zagraniczna podnosi w superlatywach.

MOSKIEWSKI TEATR ARTYSTYCZNY STANISŁAWSKIEGO W KRAKOWIE. Wydarzeniem dnia w Krakowie będzie występ światowej sławy zespołu Moskiewskiego Teatru Artystycznego Stanisławskiego, który w przejeździe do Warszawy, wystąpi w Krakowie w teatrze „Bagatela“ tylko 3 razy, a mianowicie: w piątek 10, sobotę 11 i niedziele 12 kwietnia. W znakomitem wykonaniu tego świetnego zespołu ujrzymy klasyczną komedję Gogola „Rewizor“, Dickensa „Świerszcz za kominem“, a w niedzielę 12 bm. Bugałowa „Białą gwardję“, ostatnią sensacyjną nowość, która zagranicą graną była przez ten zespół przeszło 500 razy. Bilety sprzedaje codziennie kasa teatru „Bagatela“.

Ze Świąt.

Minęły one na ogół spokojnie bez szczególniejszych wydarzeń. W Wielką Sobotę na długo przed godz. 6 pop. **wzgórze wawelskie wypełniło morze głów.** Dla braku miejsca w świątyni tłumy wiernych ustawiły się na dziedzińcu wawelskim oczekując nadejścia uroczystej procesji rezurekcyjnej. Frontem do Bazyliki katedralnej stanęła kompanja honorowa 20 pp. Po godz. 6-tej wśród dźwięków Zygmunta wyszła z Katedry procesja rezurekcyjna prowadzona przez **Księcia Metropolitę Sapiehę** przy udziale Ks. Biskupa Rosponda, Kapituły Metrooplitalnej, oraz licznego kleru. Za baldachimem postępowali przedstawiciele wszystkich władz, urzędów na instytucyj krakowskich. Procesja obeszła Katedrę, poczem wróciła do świątyni. Celebrans udzielił wojsku błogosławieństwa Sanctissimum.

O godz. 7.30 wieczór nieprzejrzane rzesze wiernych uczestniczyły w procesji rezurekcyjnej **kościoła Marjackiego.** Procesję w asyście licznego kleru prowadził **Ks. Inf. Dr. Kulinowski.**

W obydwa dni Świąt kościoły krakowskie zalegały tłumy pobożnej publiczności, począwszy od najwcześniejszych godzin rannych aż po „dwunastkę“. W Niedzielę Wielkanocną Sumę pontyfikalną na Wawelu celebrował Książę Metropolita Sapieha a w kościele Marjackim Ks. Inf. Kulinowski.

Pogoda w dni świąteczne na ogół dopisała. W pierwszy dzień świąt deptak na Błoniach i plantacje miejskie zaroiły się mieszkańcami Krakowa zażywającymi przechadzki w promieniach słońca i przy 15-tu stopniach ciepła. W poniedziałek silny wiatr napędził chmury, z których nad wieczorem spadł ulewny deszcz rozpędzając tłumy podmiejskiej publiczności z okazji odpustu, zgromadzonej na Zwierzyńcu wokół klasztoru PP. Norbertanek, gdzie odbywał się doroczny odpust. W okresie świątecznym teatry i kina były pełne publiczności zwłaszcza przyjezdnej. Wczoraj tj. we wtorek odbywała się na Krzemionkach tradycyjna zabawa ludowa „Rękawka“.

„Cuda w górach Massabielskich“.

Kinoteatr Domu Katolickiego „Świt“ zainaugurował w Wielką Niedzielę sezon filmowy przepięknym obrazem francuskim pełnym wzruszających momentów i podniosłego nastroju pt.: „Cuda w górach Massabielskich“. Przed oczyma publiczności przesunęły się wspaniałe obrazy z cudownego miejsca Lourdes, położonego w uroczej dolinie francuskich Pirenejów. Niewątpliwie film ten ściągać będzie liczne zastępy widzów żądnych wzniosłej treści oprawionej w ramy przepięknego pejzażu. Przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 5 pop. a w niedzielę i święta od 3-ciej. Ostatni seans o 9-tej.

Zjazd delegatów Stowarzyszeń polskiej młodzieży męskiej.

Związek Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (męskiej) archidiecezji krakowskiej odbędzie swój X. doroczny Zjazd Delegatów w Krakowie, w sali Kongrecja Pań przy pl. Jabłonowskich L. 3 I. p., dnia 12-go b. m. o godz. 10½ przed południem. Na porządku obrad m. in.: zagajenie i przemówienia gości, przyjęcie protokołu z IX. Zjazdu Delegatów, sprawozdanie z działalności za r. 1930 i program na r. 1931, budżet na r. 1931, referat organizacyjny i t. d. Zjazd rozpocznie się uroczystą Mszą św., którą odprawi Ks. Biskup Rospond w kościele św. Marka o godz. 9 rano.

Konsumcja gazu zmalała o 2 proc.

W gazowni miejskiej odbyło się posiedzenie komisji dla spraw gazowych, na którem dyr. Seifert zdał sprawozdanie z rozbudowy fabryki i przedstawił linję wytyczną na przyszłość. W roku zeszłym zaznaczyło się **zmniejszenie konsumcji gazu o 2 proc.** mimo wcale pokaźnej ilości przybytku nowych odbiorców, a to z **powodu ogólnego przesilenia gospodarczego.** Komisja przyjęła do wiadomości wydatki z funduszu odnowienia na remont pieca wytwórczego i zatwierdziła inwestycje na **rozszerzenie sieci przewodów gazowych** w ulicach: Głębokiej—Al. Dembowskiego, celem doprowadzenia gazu do Kooperatywy robotniczej w Podgórzu, w ul. Słonecznej — Zakład Pensyjny, Al. 3 Maja — Dom wycieczkowy, na parcelach Tow. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej, w Podgórzu w ul. Łagiewnickiej i Podskale. Łączny wydatek na te inwestycje wyniesie 83.000 zł.

Tragiczne strzały.

Józef Bladoń, zam. w Czulicach pod Krakowem, manipulował koło krótkiego karabinku wojskowego, tak nieostrożnie, że spowodował wystrzał. Kula trafiła Jana Bladonia, brata Józefa, **kładąc go trupem na miejscu.** — W czasie libacji w Bronowicach Małych, jeden z biesiadników strzelając z rewolweru „na wiwat“, **postrzelił Stefana Chachoła (lat 21), oraz Władysława Wolińskiego (lat 24).** Rannych opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

---

wspaniałości... wierny dla tych, którzy ufają Tobie, łaskawy i miłosierny, odpuść nam nasze winy, niesprawiedliwości, grzechy i występki. Nie pomnij na grzechy sług i służebnic twoich, lecz oczyść nas w twej prawdzie i kieruj krokami naszemi, byśmy w pobożności serca chodzili i czynili, co jest dobre w oczach twoich... Nadto okaż Panie swe oblicze nad nami, byśmy byli kryci Twą wszechmocną prawicą i byli zwolnieni Twem potężnem ramieniem od wszelkiego grzechu; wybaw nas od tych, którzy nas niesprawiedliwie nienawidzą. Daj zgodę i pokój nam i wszystkim mieszkańcom ziemi, jak dałeś ojcom naszym, pobożnie Cię wyznającym we wierze i w prawdzie, którzy jesteśmy posłuszni imieniowi Twemu wszechmocnemu... i książętom i prefektom naszym na ziemi“ (ib. 60). „Daj im Panie zdrowie, pokój, zgodę, siłę, by panowanie, które Ty im dałeś bez obrazy sprawowali... Kieruj ich zamiarami, według tego, co jest dobre i co się podoba w obliczności Twojej, by władzę przez Ciebie daną w pokoju i łagodności pobożnie sprawując, mieli Cię dla siebie łaskawego... Tobie wyznajemy przez arcykapłana i obrońcę dusz naszych Jezusa Chrystusa, przez którego niech Ci będzie chwała i majestat z pokolenia na pokolenie i na wieki wieków. Amen“ (ib. 61).

b) **Post.** Poszczono w środy i piątki (Did. 8. 1). Nazywano dni postu stacjami (Sim. V. 1). Nazwa, jak mówi Tertuljan (de orat. 19) wzięta od stacyj wojskowych, bo żołnierzami Boga jesteśmy. Post odbywał się o chlebie i wodzie. Winien być złączony z jałmużną, mianowicie to, coby kosztowały potrawy tego dnia, winno być dane „wdowie, albo sierocie albo ubogiemu“ (Sim. V. 3. 7). Nadto napominano, by post fizyczny łączyć z duchowym, t. j. ze wstrzymaniem się od grzechów. „Post, mówi pasterz do Hermy, jeśli się przy nim zachowuje przykazania Pańskie, jest czemś bardzo dobrem“ (ibid.). Św. Polikarp wzywa wiernych z Filippi, by czuwali na modlitwach i trwali w postach (Phil. 7. 2).

c) **Jałmużna.** Trzeba dawać jałmużnę, bo „Ojciec niebieski chce, by wszystkim było udzielone z jego darów“ (Did. 1. 5). Należy chętnie dawać jałmużnę, nie utyskiwać, gdy się daje, raz, że Bóg hojnie wynagrodzi ten uczynek miłosierny, a powtóre, że nic nie jest naszą bezwzględną własnością, ale na to nam jest dane, byśmy się z potrzebującymi dzielili, bo jeśli wszyscy jesteśmy uczestnikami dóbr niebieskich, to o ileż więcej ubodzy winni uczestniczyć w dobrach ziemskich. „Nie oddalisz potrzebującego, lecz podzielisz się we wszystkiem z bratem twoim i niczego nie nazwiesz twojem, bo jeśli w rzeczach nieśmiertelnych jesteście uczestnikami, o ileż więcej w śmiertelnych“ (ib. 4. 5).

Didache każe zasadniczo dawać jałmużnę wszystkim potrzebującym. Z drugiej atoli strony każe badać czy proszący jest rzeczywiście potrzebującym i tutaj każe stosować przysłowie: „Niech się spoci w rękach twoich jałmużna, zanim poznasz komu dajesz“ (ib. 1. 6). Biada temu, który nie potrzebując prosi o jałmużnę i bierze ją, bo taki zda kiedyś rację, dlaczego wziął i wrzucony do więzienia (do czyśca) nie wynijdzie z niego, aż odda ostatni grosz.

7. **Opieka nad wdowami i sierotami.** Opieka nad wdowami i sierotami należała do biskupa. „Wdowy, mówi św. Ignacy w liście do św. Polikarpa (4. 1), niech nie będą zaniedbywane, po Chrystusie ty jesteś ich opiekunem“. O biskupach świętych mówi Hermas, że „zawsze ubogich i wdowy otaczali opieką“ (Sim. IX. 27). Wdowy były utrzymywane ze składek, które wierni, w czasie Mszy św. kładli na ołtarzu. „Uczmy wdowy, pisze św. Polikarp (4, 2), żeby były roztropne we wierze Pana, by się ustawicznie modliły za wszystkich... wiedząc, że są ołtarzem Boga“ t. j. jak Funk [1]) interpretuje, żyją z ołtarza. Musiał też być jakiś fundusz wdowi i sierocy, zostający pod zarządem djakonów, bo Hermas, pisząc o złych djakonach powiada, że „rozkradali substancję wdów i sierót, czyniąc sobie zysk ze swego posługiwania“. [2]) Ale także i prywatnie wspierać wdowy i sieroty mieli wierni obowiązek. O heretykach mówi św. Ignacy, że „nie mają troski ani o wdowie ani o sierocie“. [3]) Jest rozkazem Pana, mówi Hermas „dostarczać środków do życia wdowom, odwiedzać sieroty i ubogich“. [4])

Do wdów zaliczano także starsze panny, stąd nazywały się „panny zwane wdowami“. [5]) Wdowy i sieroty były, zdaje się, związane w osobne stowarzyszenia. Hermie każe Matrona-Kościół przepisać podaną mu książkę w dwa egzemplarze i jeden posłać **Grapcie,** która miała zaznajomić z napomnieniami tej księgi wdowy i sieroty (Vis. II. 4. 3). Grapte była, zdaje się djakonissa, pod której zarządem były domy wdów i sierót.

8. **Gościnność.** Podróżnego chrześcijanina, mówi Didache (XII) należy gościnnie przyjąć. Atoli nie ma dłużej pozostać w gościnie nad dwa do trzech dni. Jeśliby podróżny był rzemieślnikiem i chciał osiąść w miejscu gościny, niech pracuje i chleb spożywa. Gdyby nie umiał rzemiosła, a chciał osiąść na stałe, niech się mu wystarają o jaką pracę, by nie żył w lenistwie. Gdyby nie chciał pracować, taki szuka zysku z tego, że jest chrześcijaninem, od takich trzeba się zdala trzymać. Bardzo trzeźwe i roztropne przepisy!

---

[1]) Funk, Patres apost. p. 301. [2]) Sim. IX. 26. 2. [3]) Smyrn. 6. 2. [4] Mand. 8. 10. [5]) Smyrn. 13, 1. Tak interpretuje Funk, l. c. p. 287.

—X—

Życie gospodarcze.

Wzrost obiegu banknotów Banku P.

Bilans za trzecią dekadę marca.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę marca b. r. wykazuje zapas złota 562 milj. 886 tys. zł., tj. blisko **o 70 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.** Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **wzrosły o 22 milj. 9 tys. zł.** do sumy 256 milj. 204 tys. zł., również i **niezaliczone do pokrycia wzrosły o 9 milj. 631 tys. zł.** do sumy 125 milj. 16 tys. zł. **Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 3 milj. 642 tys. zł.** i wynosi 571 milj. 94 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 6 milj. 685 tys. zł. do sumy 85 milj. 397 tys. zł. **Inne aktywa zwiększyły się o 63 milj. 283 tys. złotych** i wynoszą 161 milj. 260 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań spadła o 10 milj. 787 tys. zł. (218 milj. 988 tys. zł.). **Obieg biletów bankowych podniósł się o 113 milj. 440 tys. zł.** (1260 milj. 511 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi **38.05 proc.** (8.05 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe **55.36 proc.** (15.36 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi **44.66 proc.** Stopa dyskontowa Banku 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

Majątek państwa polskiego

przedstawia wartość 12 i pół miljarda zł.

Majątek Państwa Polskiego składa się z różnorodnych objektów; stanowią je nieruchomości i ruchomości w administracji cywilnej i wojskowej; majątki ziemskie, lasy, bogactwa mineralne, środki komunikacji. Państwo posiada przedsiębiorstwa, które prowadzi bądź we własnym zakresie, bądź wydzierżawia; operacje kredytowe dla poszczególnych celów gospodarczych prowadzi za pośrednictwem własnych banków; poza tem posiada udziały w przedsiębiorstwach i bankach prywatnych; do majątku Państwa również należy gotowizna, lokaty i należności Skarbu Państwa. Cały majątek państwowy lub poszczególne jego objekty są w pewnym stopniu obciążane długami wewnętrznemi i zewnętrznemi.

Z początkiem 1927 r. **Ministerstwo Skarbu** przystąpiło do zinwentaryzowania i oszacowania majątku państwowego, powierzając wykonanie tej pracy inż. **Stanisławowi Kruszewskiemu.** Jako jej wynik, wyszła ostatnio z druku książka p. t. „Majątek Państwa Polskiego“ (wydawn. Minist. Skarbu, Warszawa 1931, str. XIX + 410), poprzedzona słowem wstępnem min. Matuszewskiego, oraz przedmową wicemin. Starzyńskiego. Książka niniejsza opatrzona jest ilustracjami poszczególnych objektów majątkowych i licznemi mapami; tekst uzupełniają tablice cyfrowe. Każda grupa objektów majątkowych została treściwie scharakteryzowana, zinwentaryzowana ilościowo, a następnie oszacowana w postaci szczegółowej i całkowitej wartości w złotych, **na dzień 1 stycznia 1927 r.**

Obliczona temi metodami wartość całego majątku państwowego brutto, t. j. bez zadłużeń, **wyraża się w okrągłej kwocie 16 miljardów 401 miljonów 578 tysięcy złotych.** Zadłużenie wewntęrzne na dzień 1 stycznia 1927 r. wynosiło **577 miljonów 790 tys. zł.**, zewnętrzne — **3 miljardy 206 miljonów 583 tysiące zł.**; razem długi państwowe — **3 miljardy 784 miljony 373 tysiące zł., zatem całkowita wartość majątku państwowego netto, t. j. po potrąceniu zadłużeń, wynosiła na dzień 1 stycznia 1927 r. — 12 miljardów 617 miljonów 205 tysięcy złotych.**

Dla badaczów zagranicznych szczegółowe zestawienie całkowitej wartości grup i poszczególnych objektów majątku państwowego podane zostało oprócz polskiego w językach francuskim i angielskim.

Szybką orjentację co do majątku państwowego ułatwia dołączona do książki „Mapa Poglądowa majątku państwowego Rzeczypospolitej Polskiej“, grupująca w/g województw w skali ilościowej poszczególne objekty majątkowe. Może być ona cennym przyczynkiem do nauki o Polsce do użytku szkolnego i pozaszkolnego.

Przesunięcia na stanowiskach dyrektorów w przemyśle węglowym.

W przemyśle śląskim nastąpią a częściowo już nastąpiły daleko idące przesunięcia personalne na wyższych stanowiskach. Główne zainteresowanie koncentruje się około osoby kandydata na dyrektora konwencji węglowej. Jak słychać, dyrektorem Konwencji ma zostać **inż. Cybulski,** dyr. depart. górniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Prezes Zw. Przem. Górn. Hutn. **Williger,** który miał ustąpić i przejść na emeryturę, zostaje nadal na swem stanowisku **mając dożywotni kontrakt.** Gener. dyrektor „Interessen - Gemeinschaft“ Sznapka **ma objąć** stanowisko w koncernie Ballestrema na miejsce dyr. Stadnikiewicza, **który przejść** ma do Lignozy.

Bankructwo łódzkiego banku.

Bankructwo Banku Handlowego w Łodzi, o którem onegdaj donosiliśmy, wywołało w sferach gospodarczych olbrzymie wrażenie. Przed gmachem banku gromadziły się od pierwszej chwili ujawnienia upadłości tłumy poszkodowanych właścicieli wkładów. Były to przeważnie osoby, które lokowały w tej instytucji swoje drobne oszczędności, przyczem przewagę wśród nich stanowili urzędnicy i pracownicy umysłowi. Licznie zgłosili się również właściciele safesów mimo, że safesy są wyłączone z masy upadłościowej i zabezpieczone. Gmachu banku strzegą liczne posterunki policyjne, czuwające nad utrzymaniem porządku.

Specjalne badanie ksiąg banku przeprowadziły władze skarbowe, a to z tego powodu, że skarb państwa został narażony na bardzo poważne straty skutkiem nieuiszczonych przez bank należytości podatkowych. Ponadto sprawą zajął się prokurator sądu okręgowego w Łodzi, z polecenia którego aresztowany został wicedyrektor banku J. Kalinowski, spodziewane zaś są dalsze aresztowania.

Według obiegających pogłosek deficyt ma wynosić 27—28 milj. złotych. Dokładne ustalenie tej cyfry narazie nie jest możliwe.

Ogłoszenie upadłości przyszło zupełnie niespodziewanie dla szerokich kół klijenteli, aczkolwiek we „wtajemniczonych“ sferach bankowych mówiono już oddawna o fatalnej gospodarce i trudnościach finansowych tej instytucji, jednakże dyrekcja z niezwykłym tupetem zapobiegała rozszerzaniu się tych wersji. Jednemu z dzienników, który w swoim czasie podał nieco szczegółów z tej gospodarki do wiadomości publicznej, wytoczono nawet proces o oszczerstwo.

Założycielami i głównymi akcjonarjuszami Banku Handlowego była rodzina Scheiblerów. Kapitał zakładowy wynosił 15 miljonów rubli. Zdewaluowany w okresie wojennym, przerachowany został w r. 1924 na sumę 120.000 zł. czyli za jedną akcję płacono 1 zł. Mimo to akcjonarjusze wnieśli nowy kapitał w sumie 2 milj. zł. Na banku ciążył jednak dług angielski w sumie 400 tysięcy funtów szterl.

Chaotyczna gospodarka dyrekcji, prowadząca do ustawicznych strat mimo, że w bilansach wykazywano zyski zwróciła wreszcie uwagę akcjonarjuszy, którzy zwrócili się o interwencję do władz i urzędu prokuratorskiego.

Badania podjęte ze strony władz skarbowych ujawniły miljonowe nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Sytuację pogarsza fakt, że nieruchomości Banku Handlowego w Łodzi obciążone są hipotecznie na rzecz kapitału angielskiego sumą 15.000.000 złotych. W czasie włamania do Banku w roku ub. oficjalnie stwierdzono, iż Bank poniósł stratę 300.000 zł., gdy w rzeczywistości łupem kasiarzy padło 1.5 miljona złotych.

Naczelni dyrektorzy Banku pobierali wynagrodzenie miesięczne w wysokości 1.500 dolarów.

Obecnie kuratorzy masy upadłości pracują gorączkowo nad ustaleniem ścisłych cyfr odnośnie do majątku, jak i długów Banku oraz badają przyczyny zmniejszenia się wartości wkładów, po ukończeniu której to czynności opublikowany zostanie bilans Banku.

Przywódca hiszpańskiej rewolucji.



Przywódca hiszpańskiej rewolucji, Don Miguel Maura zostaje witany u bram więzienia (z którego właśnie został wypuszczony) przez swego entuzjastę w iście południowy sposób.

Produkcja lnu trzykrotnie rentowniejsza od uprawy żyta.

Z Bachowic, koło Zatora, otrzymujemy następującą korespondencję:

W czasie powszechnego w kołach rolniczych przygnębienia z powodu spadku cen za produkty ziemi i hodowlane, należy powitać ze szczerą radością wysiłki włościan powiatu oświęcimskiego w celu **wskrzeszenia zaniedbanej hodowli lnu** i przetwarzania go na płótno, olej i makuchy. Dwa lata temu mieszkańcy gminy Bachowice podjęli tę szczęśliwą myśl w celu uczczenia dziesięciolecia odzyskanej wolności ojczyzny. Do **spółdzielni tkackiej,** założonej w Bachowicach, przyłączyły się gminy: **Zygodowice, Witanowice, Tłuczań, Grodzisko, Woźniki i Spytkowice.** Członkowie spółdzielni nasiali w roku 1930 około 10 q siemienia i zwieźli wysuszoną słomę lnianą do budynku na obszarze kopalnianym w Spytkowicach w ilości **130 q.** Będą oni tę słomę rosić, suszyć, międlić zapomocą międlarki mechanicznej systemu Helsingena, poruszanej motorem pędzonym ropą. Ten sam motor ma służyć do tłoczenia w prasie hydraulicznej siemienia na olej i makuchy. Ponieważ międlarka wytrzepie dziennie 5 q słomy, dlatego puścimy w ruch maszyny, gdy będziemy rozporządzać przynajmniej 1000 q. słomy. W tym celu uchwalili zebrani członkowie spółdzielni dnia 29 marca br. w Bachowicach **powiększyć w tym roku produkcję lnu i rozpocząć przeróbkę w jesieni.** Dotychczas płaciła spółdzielnia zaliczkę za 1 q 10 zł. Po obliczeniu zysków nastąpi dopłata. Według cen obowiązujących za żyto, dochód z uprawy lnu przedstawia się **trzy razy większy, niż z hodowli żyta.**

Należy się tedy spodziewać, że ruch hodowlany lnu wzmoże się w tym roku, zwłaszcza, że towarzystwa okręgowe w Oświęcimiu i Wadowicach ogłosiły **konkursy lniarskie** i już zawiązały się zespoły konkursowe starszych włościan i młodzieży. Należy tu także podnieść z uznaniem **wysiłki Wydziału powiatowego oświęcimskiego,** który przeznaczył 500 zł. na uruchomienie **przetwórni lniarskiej** w Bachowicach. Mieszkańcy tej wsi mając na miejscu szkołę gospodarczą żeńską, gdzie dziewczęta wykonywują na wzorach piękne hafty, przędą na ręcznych maszynkach len, tkają i na szarem płótnie haftują. Okazy tej pracy **ukażą się w tym roku na wystawie sklepu przy ulicy św. Jana w Krakowie,** który jest własnością Towarzystwa przemysłu ludowego na Zachodnią Małopolskę i Śląsk.

Akcja ta dotyczy przedewszystkiem mieszkańców dwóch powiatów i ich przodowników w kulturze ludu, kapłanów i nauczycieli, dalsze zaś myśli o samowystarczalności powinny być przedmiotem rozważania, pogłębiania i rozszerzania przez całe społeczeństwo polskie.

Według obliczeń, które podał przez radjo z Wilna Dr Janusz Jagmin, **sprowadza się do Polski za 300 miljonów zł. surowca bawełny,** a przecież wyroby bawełniane można zastąpić lnianemi, które co do jakości dorównują pierwszym, a trwałością znacznie je przewyższają.

Gdyby tedy ogół społeczeństwa poparł akcję lniarską, a przedewszystkiem ludność wiejska, której jako sile produktywnej najwięcej na tem zależeć powinno, to nietylko pozostałyby olbrzymie sumy pieniężne u swoich, lecz, co ważniejsze, **złagodziłoby się w znacznej mierze nędzę bezrobotnych i ulżyłoby się ciężarom państwowym.**

Zrozumiały tę zasadę gospodynie czeskie, które popierają swoje wyroby lniarskie, a z pośród płócien wybierają do użytku te, które były bielone na słońcu sposobem naturalnym, a nie chlorkiem wapna, niszczącym włókno. Niechże tedy nasz lud przedewszystkiem kupuje płótno lniane, którego **trwałość przewyższa pięciokrotnie i więcej wyroby z bawełny,** a cena tylko dwukrotnie, a nawet mniej.

Akcja samowystarczalności powinna znaleźć zrozumienie również w sferach robotniczych. Najodpowiedniejszą bowiem przy pracy jest bielizna przewiewna, a taka właśnie jest z płótna lnianego, wyrabianego na warsztatach ręcznych. Jako przykład mogą posłużyć praktyczni sportowcy angielscy, którzy nabywają płótno lniane u górali w Nowym Targu.

Gdy haftowane koszule, fartuchy, kaftaniki, nakrycia stołów i łóżek olśnią pięknością i pociągną tanością kupujących, to wzmoże się zapotrzebowanie na wyroby lniarskie, które będą wypierać bawełnianą tandetę. Nie ostatnie też miejsce powinni zająć duszpasterze w tym ruchu popierania wyrobów lniarskich. Wszakże podniesienie dobrobytu ludu i robotników i dostarczenie im pracy we własnym kraju, to **najskuteczniejsza akcja katolicka,** która ochrania moralność i łagodzi tarcia społeczne.

Gdy nadto te usiłowania społeczeństwa poprze rząd przez ochronę celną i zasiłki dla przemysłu ludowego, to z pewnością zjednają sobie wyroby lniane, z których słynęła niegdyś Polska, uznanie i pokup nie tylko u swoich, lecz także u obcych.

Ks Franciszek Gołba, proboszcz.

Nastrój na rynku walut mocniejszy.

Giełda krakowska z 7 kwietnia.

Notowano: Bank Hipoteczny 76 zł; Zieleniewski 23 zł; 4½% listy zastawne Banku Kraj. 49 zł; pożyczka konwersyjna 48½ zł; 4% listy zastawne Banku Hipotecznego 43½ zł.

Na rynku walut nastrój mocniejszy przy większem zapotrzebowaniu. Dolar 8.90—8.91¾ zł; czeki 8.90—8.92 zł.

W akcjach tendencja utrzymana, zainteresowanie niewielkie. Robiono Banki m Hipotecznym po kursach mocniejszych i Zieleniewskim, a z papierów procentowych 4½% listy zastawne Banku Krajowego utrzymane. Obroty niewielkie. Chodorów w płaceniu 168 zł. bez tranzakcji.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 kwietnia. Dolary 8.91½, 8.93½, 8.89½. Dewizy: Belgja 124,08, 124,39, 123.77; Budapeszt 155.60, 156.60, 155,20; Holandja 357.75, 358.65, 356.85; Londyn 43.35¾, 43.46½, 43,25; Nowy Jork 8.91, 8,96, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8,94, 8.90; Paryż 34.91, 35.00, 34.82; Praga 26.43¼, 26.49½, 26.37; Sztokholm 238.91, 239.51, 238.31; Szwajcarja 171.68, 172.11, 171,25; Włochy 46.73, 46.85, 46,61; Berlin w obrotach prywatnych 212.46.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 45 — 4% inwestycyjna zwykła 88 — seryjna 91 — 5% konwersyjna 49.25 — 6% dolarowa 72.50 — 7% stabilizacyjna 83.50 — 10% kolejowa 104.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 kwietnia. Paryż 20.33, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.19.62½, Belgja 72.25, Włochy 27.21, Hiszpanja 57.25, Holandja 208.35, Berlin 123.73, Wiedeń 73.08½, Sztokholm 139.15, Oslo 139.02½, Kopenhaga 139.65, Sofja 3.76½, Praga 15.39¼, **Warszawa 58.20,** Budapeszt 90.61½, Białogród 9.12.90, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.46½, Bukareszt 3.09¼, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 181.00.

Ceny zboża i mąki nadal zwyżkują.

Giełda zbożowa w Krakowie 7 kwietnia. Pszenica dworska czerwona 35—36, dworska biała 32—33, targowa 31—31.50, żyto dworskie 25—25.50, targowe 24.50—25, mąka pszenna grysikowa 58—60, pszenna 35% 55—56, pszenna 65% 49—50, pszenna kongresowa grysikowa 55—56, pszenna kongresowa 0000 49—51, żytnia krakowska 38—38.50, żytnia razowa 34—35, pszenna razowa 43—44 zł.

Tendencja zwyżkowa, dowozy małe.

Radio.

Czwartek 9 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14 Kącik dla pań: 14,20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Odczyty dla maturzystów; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.45 Konkurs śpiewaczy Rozgłośni krakowskiej; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Koncert popołudniowy; 18.45 Rozmaitości; 18.55 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji W. Doruli; 19.10 Odczyt pt.: „Śliskie drogi naszego myślistwa“ — wygłosi J. Marchlewski; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.30 Komunikat; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton; 20.15 Pogadanka o Finlandji; 20.30 Koncert; 21.30 Słuchowisko; 22.15 Koncert z Katowic; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 16.55 Audycja dla najmłodszych — p. Ady Arct-Jampolskiej; 17.15 Odczyt „Jak użytkować porę letnią dla zdrowia“ — wygłosi docent Un. J. K. dr A. Sabatowski; 17.45 Recital śpiewaczy: pp. O. Kwiatkowska (sopran), A. Komorowski (wiolonczela), St. Werner-Russoki (tenor); 19.10 Odczyt emigracyjny; **23 Muzyka**

taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie, orkiestra braci Rosner.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12.10 Płyty gramofonowe; 14 Odczyt pt.: „Twarz kobieca w słońcu wiosennem“; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Odczyt dla maturzystów pt.: „Ignacy Krasiński“; 15 „Polska a Prusy“; 15.35 Komunikat L. O. P. P.; 15.50 „Na słowiańskiej Riwierze“; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Koncert kameralny. Wykonawcy: M. Wiłkomirska (fortepian), J. Dworakowski (skrzypce) i K. Wiłkomirski (wiolonczela); 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe: 19.55 Płyty gramofonowe: 20 Feljeton pt.: „W 24 godziny dokoła świata“ — wygłosi p. B. hr. du Plessix, radca ambasady francuskiej; 20.15 Pogadanka o Finlandji; 20.30 Koncert narodowościowy muzyki finlandzkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i J. Żurawlew (fortepian); 21.30 Słuchowisko pt.: „Sublokatorka“ Grzymały-Siedleckiego; 22.15 Koncert z Katowic; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17 K. Ford: „Tajemnice techniki filmowej“: 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 J. Langman, kustosz Działu Etn. Muzeum Śląsk.: „O przemyśle ludowym na Śląsku i jego pracowniach“.

†

ALEKSANDRA ZALIPSKA

córka Michała i Zofji Zalipskich słuchaczka filozofii U. J. zmarła w Krakowie, dnia 4 kwietnia 1931 r. po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 25.

W nieutulonym żalu i rozpaczy po stracie jedynego dziecka zapraszają rodzice Krewnych, Przyjaciół, Znajomych, Kolegów i Koleżanki na obrzęd pogrzebowy który się odbędzie w poniedziałek dnia 6 kwietnia 1931 r. o godz. 5 popoł. z domu żałoby w Krakowie Dz. XXII. Podgórze przy placu Lasoty L. 6 na cmentarz w Podgórzu.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we środę 8 kwietnia 1931 r. o godz. 8 rano w kościele paraf. św. Józefa w Podgórzu.

Rodzice.

Po zamknięciu kroniki.

Groźne pożary pod Krakowem.

W Wielką Sobotę zarząd fabryki cykorji Francka w Skawinie zaalarmował strażnicę pożarną w Krakowie, że w suszarni fabrycznej wybuchł pożar, a ogień przerzuca się na dachy sąsiednich zabudowań. Na miejsce wyjechały 2 plutony straży krakowskiej i przystąpiły bezzwłocznie do tłumienia ognia w młynie fabrycznym na IV. p., oraz w prażarni. Po kilkugodzinnej akcji ratowniczej ogień zlokalizowano, jednak **nie zdołano już uratować części dachu fabrycznego, suszarni, 3 elewatorów i motoru głównego, które spłonęły doszczętnie. Pożar powstał od rozgrzanego elewatora, który transportował wyrobioną już cykorję do głównego zbiornika.** — Tego dnia spłonął w Mościcach pod Tarnowem magazyn podręczny z zapasami benzyny. nafty i oliwy. Ofiar w ludziach nie było.

Zamach samobójczy obrońcy prywatnego.

W domu pod L. 12 przy ul. Podzamcze popełnił wczoraj zamach samobójczy 45-letni Piotr Kucharski, obrońca prywatny z b. Kongresówki. Kucharski postrzelił się z rewolweru w głowę. Kula utkwiła w mózgu. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył nieszczęśliwego i przewiózł go w beznadziejnym stanie do szpitala.

Przez wyłom w murze do biur fabrycznych.

W okresie świąt dokonano zuchwałego włamania do biur fabryki sody amoniakalnej „Solvay“ w Borku Fałęckim. Włamywacze korzystając ze spoczynku świątecznego w fabryce, dostali się do westibulu gmachu fabrycznego, **wybili otwór w murze i weszli do kancelarji dyrekcyjnej, gdzie stała kasa ogniotrwała. Tu przy pomocy raka rozpruli boczną ścianę kasy i skradli z niej 12.000 zł.**, przygotowane na wypłatę robotnikom. Pod zarzutem tego włamania aresztowano: Józefa Góreckiego (lat 40), Andrzeja Sudera (lat 21), Marjana Ziębę (lat 39) i Eugenjusza Dębskiego (lat 39).

———ooo——

WISŁA—MAKKABI.

We środę odbędzie się na boisku Makkabi o godz. 4-tej pop. spotkanie dwu drużyn piłkarskich a mianowicie Wisły ligowej i Makkabi. Mecz ten ma swoją tradycję i cieszy się wielką popularnością w krakowskich kołach sportowych.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.). Podczas świąt zawarto w Warszawie 118 małżeństw.

Co mówi prokurator o wypadki ppułk. Ryszanka?

Warszawa, 7. 4. (Telef. wł.). W ub. sobotę uległ zagadkowemu wypadkowi zastępca dowódcy garnizonu warszawskiego **ppłk. Ryszanek**, który w swoim czasie był zastępcą komendanta twierdzy brzeskiej płk. Kostka Biernackiego w czasie. gdy w więzieniu tem przebywali b. posłowie.

Ppłk. Ryszanek **uległ postrzeleniu w nogę i** przebywa w szpitalu im. Marsz. Piłsudskiego. gdzie umieszczony został na oddziale chirurgicznym.

Według jednych wersyj postrzał ten miał spowodować **sam ppłk. Ryszanek,** a mianowicie miał on niezabezpieczony rewolwer w kieszeni i przy wydostawaniu chustki do nosa spowodował szarpnięcie cyngla i postrzał w nogę.

Według innych wersyj wypadek ten miał mieć miejsce **w jednym z lokali klubowych w Warszawie**, przyczem nieostrożnego postrzelenia miał dokonać jeden z obecnych gości klubowych.

Według zaś relacji pani ppłk. Ryszankowej. postrzał miał się wydarzyć **w aucie przy nieostrożnem przekładaniu przez jedną z osób rewolweru z jednej kieszeni do drugiej.**

Sprawa ppłk. Ryszanka **ciągle zajmuje opinję i budzi rozmaite domysły**, jednak istotne jej tło jest nieznane. Bardzo charakterystycznym jest fakt. że prasa brukowa sanacyjna. która lubi sensacje — tym razem milczy, jakkolwiek pewne szczegóły już w prasie ogłoszono. Wersje są rozmaite: postrzał — pojedynek — wypadek na „rybce“ przy ulicy Foksal i t. p.

Prokurator przy sądzie wojskowym **płk. Zieliński**, na zapytanie w tej sprawie odpowiedział. że o wypadku dowiedział się w sobotę w godzinach pozasłużbowych i natychmiast wszczął dochodzenia, które do tej pory trwają. Ppłk. Ryszanek leży w szpitalu i lekko gorączkuje, skutkiem czego nie mógł go przesłuchać. Z dotychczasowych wyników śledztwa uważa. że p. Ryszanek **padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.**

—X—

Unja celna „odwetem zwycieżonych“.

Bukareszt (PAT). Znany polityk i dyplomata Derossi, b. minister spraw zagranicznych, zamieszcza w tutejszym „Universul'u“ artykuł p. t. „**Odwet zwyciężonych**“, poświęcony **unji celnej austrjacko-niemieckiej.** Artykuł zaczyna się od stwierdzenia, że wszyscy, którzy w tej unji widzą problemat jedynie ekonomiczny, **albo chcą oszukiwać samych siebie, albo oszukiwać innych.** W rzeczywistości „Zollverein“ jest bronią **polityczną**, jest **odpowiedzią germanizmu na Traktat Wersalski,** a gdy projekt niemiecki się urzeczywistni, będzie on oznaczał **nową i decydującą kapitulację zwycięzców przed zwyciężonymi.**

Dla dopełnienia tej ogólnej sytuacji. przychylnej rewizjonizmowi. Niemcy w sposób przewrotny **wyzyskały** dążności zbyt szlachetne oraz zamierzenia zbyt utopijne pewnych sfer europejskich. dążących do federalizacji Europy. Nie zrzekły się **one swego ideału stworzenia mocarstwa politycznego i wojennego, terroryzującego cały kontynent europejski.** Prowadzą tę samą politykę, która ongiś po **Sadowie i Sedanie** umożliwiła zrealizowanie tego ideału. Odżył sławny „**Drang nach Osten**“, tem niebezpieczniejszy obecnie, bo ma za podstawę **myśl o odwecie i za sprzymierzeńca groźny bolszewizm.** który powstaje na wschodzie w odblasku krwi i pożogi. Autor kończy znamiennym apelem do tych. którzy chcą jeszcze widzieć w **Rumunji, Polsce i Małej Entencie jedyną możliwą tamę przeciwko polityce odwetu,** aby poświęcili więcej uwagi problematowi wschodniej Europy. Polityka nie jest kwestją sportu, snobizmu lub literatury. jak ją niestety pojmują pewne sfery europejskie, decydujące. Nadeszła chwila, która wymaga akcji szybkiej i skutecznej dla wzmocnienia państw przez samo swe istnienie tworzących nieustępliwą i świadomą **obronę traktatów istniejących,** tych traktatów. które Germanja i jej przyjaciele rozpoczęli już zmieniać w sposób samowolny.

—o—

Briand odmówił udziału w konferencji londyńskiej.

Paryż (PAT). **Jak się dowiaduje „Echo de Paris“, Briand odmówił wzięcia udziału w konferencji londyńskiej Macdonalda, Hendersona, Brüninga i Curtiusa, wyrażając przy tem żal z powodu niemożności uczestniczenia w obradach. Wedle informacji „Le Journal“, data spotkania jest niewygodna dla Brianda, gdyż jest zbyt blisko terminu wyborów prezydenta. Zdaniem „L'Oeuvre“ Briand odmówił uczestnictwa** w spotkaniu z **powodu bliskiego terminu sesji** genewskiej.

WYJAZD DO LONDYNU BYŁBY UPOKORZENIEM.

Paryż, 7 kwietnia. Dzienniki francuskie zajmują się dziś ostatnimi krokiem Hendersona. Naogół panuje zdanie, że Briand z zaproszenia nie skorzysta i do Londynu nie pojedzie. Przyczyn przypuszczalnie odmownego stanowiska Brianda dopatrują się dzienniki w tem, że **Briand nie zechce uczestniczyć w konferencji z ministrami niemieckimi na krótki czas przed rozpatrywaniem austro-niemieckiej unji celnej.** Francja ma bowiem obawy, że konferencja londyńska nie będzie dla niej korzystna.

„Oeuvre“ i „Echo de Paris“ piszą. że Briand odrzucił **zaproszenie przyjazdu do Londynu wspólnie z kanclerzem Rzeszy drem Brueningiem i ministrem spraw zagranicznych dr. Curtiusem.** „Temps“ natomiast dowiaduje się, że **francuskie ministerstwo spraw zagranicznych nie wypowiedziało się jeszcze w tej sprawie.**

W telegramie z Londynu „Echo de Paris“ donosi, że pewne koła polityczne Anglji uważają **postąpienie rządu angielskiego wobec Brianda za nierozważne,** prosząc go o udział w konferencji z ministrami niemieckimi. Można sobie bowiem wyobrazić z **jakiem uczuciem miałby Briand jechać do Londynu.** Wizyta londyńska miałaby bowiem **pozory upokarzającej klęski Brianda.** Ale Henderson marzy o pośrednictwie między Briandem a Curtiusem. aby w ten sposób przygotować swój wybór na prezydenta przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Wobec tego planu Francja zachowuje się negatywnie, ponieważ nie jest pewna stanowiska rządu angielskiego. Istnieją obawy. że groźba Niemiec. iż w razie nie przyznania im parytetu zbrojeń równego Francji wystąpią z Ligi Narodów — mogłaby Hendersona skłonić do poczynienia ustępstw na rzecz Niemiec.

WYJAŚNIENIA RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Londyn (PAT). W związku z informacją „Times'a“, korespondent londyński PAT uzyskał z kompetentnych źródeł następujące wyjaśnienia:

Zaproszenie nastąpiło natychmiast po powrocie Hendersona z Rzymu, gdy podpisanie włosko-francuskiego układu morskiego zdawało się pewne. Akt podpisania tego układu miał nastąpić w kwietniu w Londynie i przy tej okazji miała mieć miejsce również wizyta niemiecka. Gdy rokowania morskie okazały się niedojrzałe dla szybkiego podpisania układu, Henderson w porozumieniu z Briandem zaproponował Curtiusowi przybycie narazie do Paryża na komitet unji europejskiej, utrzymując przytem zasadniczo w mocy poprzednie zaproszenie do Londynu. Jak wiadomo, Curtius do Paryża nie przybył, natomiast przez ambasadora w Londynie v. Neuratha zapowiedział w imieniu kanc. Brüeninga i własnem przyjęcie zaproszenia do Londynu na początek maja. **Rząd brytyjski znalazł się obecnie poniekąd w sytuacji narzuconej przez przebieg wydarzeń** i dlatego pragnie skłonić Briand'a do przybycia do Londynu w tym samym czasie, celem odebrania wizycie niemieckiej niepożądanego, jednostronnego charakteru, który nie był zamierzony, a któryby się siłą rzeczy narzucał, gdyby Brening i Curtius bawili w Londynie sami.

SPOTKANIE W CHEQUERS.

Berlin, 7 kwietnia. Jak z kół miarodajnych donoszą. planowane spotkanie angielskich i niemieckich mężów stanu **ma nastąpić w Chequers w czasie między 2 a 4 maja.** Oficjalne koła niemieckie zaznaczają. że dotychczas nie jest im wiadome. aby na konferencję zaproszono także mężów stanu innych państw oprócz Niemiec.

Rząd niemiecki domaga się ujawnienia stanu zbrojeń.

Genewa, 7 kwietnia. Generalny sekretarjat Ligi Narodów ogłasza dziś notę niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa. który **imieniem rządu niemieckiego domaga się, aby na porządku dziennym sesji majowej Rady Ligi postawiono kwestję ujawnienia obecnego stanu uzbrojenia wszystkich państw.** Wedle wniosku rządu niemieckiego Rada Ligi miałaby się zająć kwestją wydatków na zbrojenie poszczególnych państw wedle jednolitego wzoru.

PRZESILENIE GABINETOWE W RUMUNJI.

Warszawa, (Telef. wł.). Rząd rumuński podał się do dymisji, która została przez króla przyjęta. Misja utworzenia nowego gabinetu zostanie powierzona prawdopodobnie **dotychczasowemu premjerowi Mironescu,** aczkolwiek nie jest wykluczonem, że król obdarzy nią obecnego posła w Londynie **Titulescu,** który został telegraficznie wezwany do Bukaresztu. W grę wchodzi również **Maniu,** przywódca narodowej partji chłopskiej. bawiący obecnie w Genui.

AMBAS. KRESTIŃSKI KONFIDENTEM OCHRANY.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.). Dziennik emigracji rosyjskiej w Paryżu „Worożdenje“ ogłasza **rewelacje o ambasadorze sowieckim w Berlinie Krestinskim.** Dziennik ten twierdzi. że Krestinski w r. 1905 był **konfidentem carskiej ochrany i prowokatorem,** pozostającym w służbie szefa żandarmerji Szebeki. Działalność prowokatorską miał Krestinski uprawiać **jeszcze jako adwokat w Petersburgu.**

Z GŁODU I STRACHU POSTRADALI ZMYSŁY.

Nowy Jork, 7 kwietnia. Z Managui donoszą. że do chwili obecnej **pochowano już 975 ofiar ostatniego trzęsienia ziemi.** Wczoraj, **po 7 dniach natrafiono, pod gruzami na dwóch żywych chłopów, którzy atoli pod wpływem głodu i strachu postradali zmysły.**

Wiceprezydent Łodzi opuścił P. P. S.

Z Łodzi donoszą. że tuż przed świętami wiceprezydent miasta Łodzi **dr. Edmund Wieliński** rozesłał do miejscowej prasy komunikat. w którym oświadcza. że **porzuca szeregi P. P. S., której służył wiernie przez 33 lata oraz zrzeka się mandatu członka rady naczelnej P. P. S.** i prezesa O. K. R. w Łodzi.

WYCIECZKA DO RUMUNJI.

Izba Handlowa Polsko-Rumuńska w Warszawie organizuje 10-dniową wycieczkę do Rumunji od dnia 4 do 14 maja rb. Wycieczka korzystać będzie z wagonów II klasy z miejscami do spania, a całkowity jej koszt wyniesie 550 złotych.

SINTAIR STEEMAN: 21

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

Posiedzenie zostało zamknięte, poczem wszyscy członkowie zarządu i zgromadzenia położyli się do łóżek w ubraniu, naciągając kołdry jak najwyżej i udając na wszelki wypadek zdrowy sen ludzi o czystem sumieniu.

Minęła godzina.... sypialnie uciszyły się, dały się tylko słyszeć chrapania młodszych, którzy zasnęli z rezygnacją w sercach i nadzieją lepszego jutra.

Z pokoju spiskowców wysunął się przez okno gruby sznur, przymocowany do ramy okiennej. Za chwilę ześlizgnęły się po nim trzy cienie i zniknęły w parku.

Wdrapać się na mur ogrodzenia było dziełem skomplikowanych przygotowań, polegających na przyciągnięciu ogrodowej ławki. Kapitan Nick niedarmo uczył chłopców gimnastyki! W parę minut cała trójka znajdowała się już poza obrębem szkoły. Stanąwszy na szosie, wiodącej do miasteczka, zbiegowie chcieli już dać wyraz hałaśliwej radości, gdy w porę spostrzegli sylwetkę profesora poetyki. Młody marzyciel szedł wolno, zadzierając głowę na księżyc, wypływający właśnie na czyste, letnie niebo

„Hultajska trójka“ zamarła w bezruchu. Virnon nie zauważył ich jednak. Szedł, nie oglądając się i, wymachując rękami, głośno deklamował.

— Wiersze układa — szepnął Janek.

— Cicho bądź! — pohamował go Edward.

Zamilkli, starając się nie poruszać z miejsca.

„...Twe krucze włosy... blada noc... O szczęście o! Muzo...“ dolatywały ich z oddali urywki natchnienia pedagoga.

— A niechże cię wszyscy djabli — zaklął Janek, trzymając się oburącz za brzuch, który mu się trząsł w hamowanym napadzie wesołości.

— Be quiet! — uspokajał go Stonebridge.

Pozwoliwszy profesorowi oddalić się na dość znaczny dystans chłopcy puścili się w drogę ku Houthalen. Dochodzili już do kawiarni „pod Urszulą“, gdy znów ujrzeli przed sobą profesora. Schowali się za węgłem domu i śledzili go z ukrycia. Virnon pchnął drzwi kawiarni i wszedł do środka.

— Wiecie co — zawołał nagle Janek — chciałbym bardzo zobaczyć, co on tam robi. Mam osobiste powody, dla których zależy mi na zbadaniu wieczornych zajęć naszego miłego profesora.

— Wejdź, to się przekonasz — poradził mu Jacek Birgonette.

— Nie pleć głupstw... Ale wiesz co? — Virnon na pewno nie zapamiętał jeszcze twarzy Edwarda, w miasteczku też go nie znają. Niech Stonebridge wejdzie do kawiarni, a potem opowie nam, co zobaczył.

— All right — odezwał się nieustraszony Edward, zmierzając śmiałym krokiem do renomowanej kawiarni pani Urszuli.

Wrócił po krótkiej chwili.

— Siedzi przy stoliku i przepisuje „na czysto“.

— Uhm... poeta zakazany! — rozzłościł się nagle Janek. — Słuchajno, Edward, wejdź jeszcze raz i dyskretnie, ale rozumiesz dyskretnie, nie popisuj się swoją nadobną francuszczyzną, bo zrobisz zbyt wielkie wrażenie na tubylcach, kup chleba i szynki. To nam narazie wystarczy. Przekąsimy, aby zaspokoić głód, a potem poczekajmy na profesora i zbadajmy, dokąd uniesie go poetyckie natchnienie. Mam pewien plan i chcę wiedzieć, co robi ten wymoczek.

Koledzy zgodzili się chętnie i Edward, wystudjowawszy uprzednio parę zdań, potrzebnych mu do załatwienia kupna, wrócił za chwilę, obładowany tartinkami z szynką i serem, oraz jajkami na twardo, które odstąpiła mu pani Urszula z całą gotowością, wysilając całą swoją domyślność w kierunku sprawdzenia, kim jest tajemniczy młodzieniec, nabywający taki zapas jedzenia. Usadowiwszy się wygodnie w zagłębieniu parkanu, obrośniętego gęstemi krzewami jaśminu, młodzi zawijali przyniesione zapasy, aż im się uszy trzęsły. Zaledwie dojedli resztek tej zaimprowizowanej kolacji, z kawiarni wyszedł Virnon z natchnioną miną, z kapeluszem zsuniętym z czoła.

— Chodźmy teraz za nim — szepnął Janek.

Skradając się. poszli za profesorem. Minęli główną ulicę, kilkakrotnie skręcili w małe uliczki, aż wreszcie weszli na wiejską drogę, wysadzaną po brzegach żywopłotem z dzikich róż. Wąska ścieżka prowadziła wbok do domku rejenta Torpille.

— Tędy cię wiedli — syknął przez zęby Messire. — Odrazu domyśliłem się, co w trawie piszczy. Takiś to, ty przebrzydły poeto... Anieli niebiescy, on śmie chodzić pod jej dom. Nie, ja tego nie zniosę — wpadał w coraz większą irytację — doprawdy ja mu kości połamię. A więc to dla niej są przeznaczone te idjotyczne wiersze, układane przy świetle księżyca...

— Uspokój się, Janek, chcesz widocznie, aby nas dostrzegł, czy co? — powiedział szeptem Birgonette.

— Ja mu tego nie puszczę płazem. Co zanadto to nie zdrowo, — pienił się Janek, chcąc biec za profesorem, „aby załatwić sprawę“. Koledzy z trudem odwiedli go od tego zamiaru, tłumacząc, że obecna chwila w żadnym wypadku nie nadaje się do podobnego rodzaju awantur, a poza tem grozi wydaleniem ich wszystkich z kolegjum. Po długich naleganiach Messire zgodził się na powrót do domu. Przez całą drogę częstował ich enigmatycznemi zdaniami, zaprawionemi piekielną ironją, mającą przekonać kolegów o wyższości jego, Janka Messire, nad bladym wymoczkiem, oraz niemniej enigmatycznemi groźbami, kierowanemi w stronę profesora poetyki, a mającemi „wobec tego“ odkryć „komu należy“ bardzo ciekawe rzeczy, o których milczał powodowany „ludzkiemi“ uczuciami, ale teraz nie będzie sobie robił więcej skrupułów.

Dobre losy czuwały widać nad zbiegami, gdyż bez żadnych przeszkód i niezauważeni przez nikogo dostali się tą samą drogą do swojej sypialni.

Owijając się kołdrą, Janek oświadczył, że „co wie, to wie“ i że nie będzie dłużej się wahał przed rozmową z detektywem.

*

Nazajutrz, zaraz po pierwszem śniadaniu Messire zastukał do drzwi detektywa.

— Proszę wejść — odezwał się głos Miette, który w szlafroku siedział przy rannej kawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchalowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.